

Wyborczy wyścig wkracza w decydującą fazę

Wywiad z dr Wojciechem Magusem,
politologiem i medioznawcą z UMCS

STRONY 2-3



Co powinniśmy wiedzieć o legionelli?

Jakie mogą być źródła zakażenia i jak
dochodzi do zarażenia bakterią?

STRONA 7



MAGAZYN



Mariusz Rzedzicki,
nauczyciel wychowania
fizycznego, namawia
do gry

Speed-ball po lubelsku

Strona 6

PIĄTEK

1

WRZEŚNIA 2023
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Wyborczy wyścig wkra

Geografia wyborcza jest skomplikowana i pewne rozszady mogą powodować, że poszczególne d
– **ROZMOWA** Z dr Wojciechem Magusie



Tomasz Maciuszczak

Kampania wyborcza przed zaplanowanymi na 15 października wyborami parlamentarnymi trwa w najlepsze. Wczoraj poznaliśmy liderów list Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze niedawno politycy opozycji mówili, że data wyborów zostanie ogłoszona w ostatniej chwili i wyznaczona na pierwszy możliwy termin, żeby właśnie opozycji dać mniej czasu na kampanię. Tymczasem to właśnie PiS zaczyna ją ostatni, bo pozostałe ugrupowania zdążyły już ogłosić pełne listy. To zastanawiające?

– Wydaje mi się, że nie. Późne ogłoszenie list mogło być podyktowane dwiema głównymi przesłankami. Pierwsza z nich to konieczność zmobilizowania obecnych parlamentarzystów do właściwego głosowania podczas ostatniego posiedzenia Sejmu obecnej kadencji. Część z nich mogłaby otrzymać niekorzystne dla siebie miejsca, lub w ogóle nie znaleźć się na listach, co mogłoby doprowadzić do głosowania w sposób problematyczny dla partii.

Chodziło o swego rodzaju bat na ewentualnych niepokornych posłów?

– Nie chciałbym używać tego słowa. Nazwałbym to raczej trzymaniem w ryzach tych, którzy mogliby być niezadowoleni z decyzji partyjnej centrali.

Listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu lubelskim otworzy Przemysław Czarnek

A ta druga przesłanka?

– Mogło chodzić o to, że PiS starało się przyrzeć, w jakich uwarunkowaniach kampanijnych przyjdzie mu mierzyć się z konkurentami i tak ustawić listy, żeby uzyskać jak najbardziej optymalny wynik.

Geografia wyborcza jest skomplikowana i pewne rozszady mogą powodować, że poszczególne dodatkowe mandaty mogą przypaść partii, która w odpowiedni sposób rozegra tę partię szachów.

• **Jeśli chodzi o nasze województwo, to w lubelskim okręgu wyborczym numer 6 zaskoczenia nie ma, bo nazwisko ministra edukacji i nauki w kontekście pierwszego miejsca było wymieniane od dawna. Niespodzianką jest natomiast „jedyńka” w obejmującym Chelm, Zamość i Białą Podlaską spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Prezes Jarosław Kaczyński tłumaczył to tym, że jest to**

okręg przygraniczny i w obecnej sytuacji geopolitycznej obecność tu szefa jednego z resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Polaków jest właściwa. To jest uzasadnienie, które elektorat tej partii będzie w stanie przyjąć dostając na liście kandydata „z zewnątrz”?

– Wydaje się, że okręg chełmsko-zamojski nie ma szczęścia do kandydatów z PiS. Cztery lata temu startował stąd Jacek Sasin. Teraz mamy tu innego ministra, który w kilku poprzednich wyborach był ważnym punktem warszawskiej listy.

Na pewno wystawienie ministra Kamińskiego spowodowało także wewnętrzne napięcia. Być może właśnie dlatego prezes Kaczyński podczas prezentacji „jedynek” tylko w tym przypadku wytłumaczył tę decyzję, mówiąc właśnie o względach bezpieczeństwa. Ale jestem skłonny stwierdzić, że to wytłumaczenie powstało tylko i wyłącznie na użytek publiczny, a ta decyzja była podyktowana innymi względami.

• **W kuluarach mówi się, że po prostu w centrali uznano, że w tym okręgu nie ma silnego i wyrazistego lidera...**

– Jest to możliwe. Pamiętajmy, że jeszcze kilka dni temu mówiło się o starcie z tego okręgu ministra sprawiedli-

wości Zbigniewa Ziobry. Szef MSWiA może nie jest postacią aż tak wyrazistą, która może zagwarantować doskonały wynik, ale w tej części naszego województwa jakiegokolwiek kandydat startujący z pierwszego miejsca listy PiS uzyskałby satysfakcjonujący wynik.

• **Na pełne listy PiS musimy jeszcze poczekać, ale wszystko wskazuje, że na czołowych miejscach pojawi się „świeża krew”. Wymienia się m.in. szefa gabinetu politycznego Michała Moskale, radną wojewódzką Magdalenę**



Pojawiają się głosy, że sumaryczny wynik PiS względem wyborów w 2019 roku może być niższy nawet o kilkadziesiąt mandatów. Dlatego ułożenie list może być decydujące. Ci, którzy otrzymają miejsca „biorące”, mogą być pewni ostatecznego sukcesu – mówi Wojciech Magus

FOT. ARCHIWUM

Koalicja Obywatelska postawiła na Martę Wcisło

Filipek-Sobczak czy będącego doradcą ministra Sasina Ryszarda Madziara. Czy możemy się spodziewać, że po wyborach dojdzie do sporych zmian personalnych w gronie lubelskich posłów tej partii?

– Pewne miejsca na listach zwiększają szanse na dobry wynik, ale go nie gwarantują. Tu przypomina mi się sytuacja z 2011 roku, gdy nieżyjący już prof. Waldemar Paruch, który miał mocną pozycję wewnątrz partii, wystartował z drugiego miejsca w okręgu podkarpackim i nie zdobył mandatu. Ale na pewno umieszczenie nowych, niezużytych wizerunkowo polityków na dobrych pozycjach daje im większą szansę na odpowiedni rezultat.

Pojawiają się głosy, że sumaryczny wynik PiS względem wyborów w 2019 roku może być niższy nawet o kilkadziesiąt mandatów. Dlatego ułożenie list może być decydujące. Ci, którzy otrzymają miejsca „biorące”, mogą być pewni ostatecznego sukcesu.

• **Pozostałe partie już wcześniej ogłosiły swoje listy. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, możemy mówić o jakis zaskoczeniach?**

– W moim odczuciu te decyzje były przewidywalne.

Dotychczasowe układy polityczne prowadziły do takiego kształtu list. W związku z rozkładem sił, w jakim do wyborów przystąpią partie opozycyjne, „jedyńki” i czołowe miejsca na listach nie spowodowały większych zaskoczeń. Owszem, pojawiają się głosy o wewnętrznych tarciach i deklaracje rezygnacji ze startu osób, które były niezadowolone z przyznanych im miejsc, ale to jest rzecz normalna w każdej kampanii. Zawsze pojawiają się osoby, które miały większe oczekiwania i dają wyraz temu niezadowoleniu.

• **Największe formacje opozycyjne postawiły na sprawdzone nazwiska. W Lublinie listę Koalicji Obywatelskiej utworzą aktualni posłowie: Marta Wcisło i Michał Krawczyk. Trzecia Droga postawiła na posłankę Polski 2050 Joannę Muchę i europosła Polskiego Stronnictwa Ludowego Krzysztofa Hetmana, który w razie dostania się do Sejmu będzie musiał zrezygnować z intratnej posady w Parlamencie Europejskim. Szykuje nam się ciekawy pojedynek?**

– Jest to bardzo możliwe. Musimy pamiętać, że cztery lata temu Joanna Mucha startowała z list Koalicji Obywatelskiej i uzyskała bardzo dobry wynik. Teraz w rywalizacji o głosy opozycyjnego elektoratu, będziemy mieli starcie dwóch „jedynek” płci żeńskiej.

acza w decydującą fazę

Podatkowe mandaty mogą przypaść partii, która w odpowiedni sposób rozegra tę partię szachów
em, politologiem i medioznawcą z UMCS



Choć posłanka Mucha startuje z listy partii mającej mniejsze poparcie sondażowe, nie jest skazana na wyraźną porażkę. Zakotwiczenie w świadomości wyborców i dotychczasowe starty w wyborach pozwoliły jej zbudować pewną rozpoznawalność. Ale także posłanka Wcisło zdążyła ją zbudować bezkompromisowością w debatach z politykami PiS i starciach z dziennikarzami telewizji publicznej, którzy często bezpardonowo ją atakowali.

• Do wyborów zostało półtora miesiąca. Czego możemy się spodziewać po tym decydującym etapie kampanii wyborczej?

– Na pewno politycy będą starali się nas przekonać do tego, że mają bogatą ofertę programową. Na początku września przewidziane są konwencje programowe Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej i pojawią się pewne dodatkowe punkty, które będą miały nas zachęcić do głosowania na konkretny obóz polityczny. Jednak obu partiom zależy na tym, żeby spór polityczny skupiał się nie tyle na konkretnych, co na opowiedzeniu się przeciwko Platformie albo PiS, w zależności od tego, do kogo jest bliżej poszczególnym wyborcom.

Dwie największe siły polityczne zyskują na pogłębianiu polaryzacji.
Z pewnością możemy spodziewać się zaostreżenia języ-

Trzecia Droga na posłankę Polski 2050, Joannę Muchę

ka debaty publicznej i coraz częstszych ataków ze strony polityków. Moim zdaniem pewnym znakiem zapytania pozostaje to, w jaki sposób będzie działać sejmowa komisja do spraw zbadania wpływów Rosji na bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w latach 2007-2022. Jej skład poznaliśmy w środę, choć wcześniej mówiono, że PiS wycofa się z tego pomysłu. To może być okazja do postawienia konkurentów politycznych obecnego obozu władzy w niekorzystnym świetle.

Myślę, że nadal będziemy mieć do czynienia z różnego rodzaju „rozdawnictwem”, co już widzieliśmy chociażby na przykładzie zmiany programu 500 plus w 800 plus czy organizacji eventów kampanijnych finansowanych z budżetu państwa, co pozwala obchodzić ograniczenia związane wydatkami na kampanię.

Nie mam wątpliwości, że w ostatnich tygodniach kampania się zaostrzy, co z pewnością nie będzie akceptowane przez dużą grupę społeczną.

Już teraz widzimy to po rosnącej liczbie osób, które deklarują absencję wyborczą.



A Nowa Lewica: na Jacka Czerniaka

FOT. ARCHIWUM

T E K S T Z E W N T R Z N Y

Zajechał drogę i spowodował wypadek

To było piękne niedzielne popołudnie. Pani Barbara, jak miała w zwyczaju, wybrała się tego dnia na przejażdżkę rowerową trasą, którą dobrze знаła. Nie przypuszczała, że rekreacyjny wypadek za miasto skończy się dla niej przykrym w skutkach wypadkiem

Rowerzystka jechała właśnie wąską ulicą dwukierunkową, a co jakiś czas mijaly ją kolejne auta. Wyprzedzanie na tym odcinku nie było jednak sprawą prostą – by manewr mógł być bezpieczny, każdorazowo trzeba było poczekać aż nikt z naprzeciwka nie będzie nadjeżdżał. Niestety, jeden z kierowców nie wziął tych okoliczności pod uwagę. Gdy pojazd, którym kierował był już bardzo blisko pani Barbary, samochód – ratując się przed potencjalnym zderzeniem ze zbliżającym się z drugiej strony autem – bezceremonialnie zajechał drogę rowerzystce. Kobieta miała ledwie ułamek sekund na jakikolwiek reakcję – błyskawicznie zahamowała, skręciła w prawo i... uderzyła w krawężnik przednim kołem. W efekcie pani Barbara przewróciła się i wyśladowała na jezdni, ale szczęśliwie nikt za nią akurat nie jechał. Poturbowana kobieta zdołała wstać o własnych siłach i przemieścić się na pobliski chodnik, zdając sobie jed-

nocieśniej sprawę z dotkliwego bólu prawej ręki. Następnie zadzwoniła do męża, który po nią przyjechał i zawiózł do szpitala. Na miejscu prześwietlenie rentgenowskie wykazało, że pani Barbara miała złamany nadgarstek, a wszystko to z powodu kierowcy auta, który – po tym jak zajechał jej drogę – uciekł z miejsca zdarzenia.

Dopiero po upływie dwóch lat nie znająca się na prawie pani Barbara dowiedziała się o tym, że może się starać o zadośćuczynienie. Zadecydował o tym przypadek, bo akurat była u znajomej, której sprawą zajmował się Powszechny Zakład Odszkodowań. Korzystając z okazji kobieta opowiedziała przedstawicielce kancelarii o swoim wypadku i nie kryła zaskoczenia, że za doznaną szkodę należą jej się określone pieniądze. Wcześniej była przekonana o tym, że skoro kierowca jej nie uderzył, a ona sama nie tylko nie zna jego tożsamości (a nawet marki czy numerów rejestracyjnych pojazdu), ale i nie ma

prywatnej polisy, to nie ma również prawa oczekiwać stosownej rekompensaty.

Powszechny Zakład Odszkodowań wiedział jednak jak należy w tej sytuacji postąpić. Adwokat rozpoczął od zawiadomienia policji o całym zdarzeniu, która – w jego obecności – przesłuchiwała panią Barbarę, uwierzyła w jej zeznania i... umorzyła sprawę ze względu na niewykrycie sprawcy. O to jednak właśnie w tej strategii chodziło. Umorzenie otworzyło bowiem drogę do dochodzenia roszczeń od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, który odpowiada za kierowców, którzy zbiegli z miejsca wypadku, a powinni się być zatrzymać – nawet jeśli go bezpośrednio nie spowodowali, a jedynie przyczynili się do niego. Kolejnym krokiem było zgłoszenie sprawy do firmy ubezpieczeniowej, która przyjął odpowiedzialność za zdarzenie i wypłaciła pani Barbarze 6 tys. zł. odszkodowania. Ta kwota, w opinii specjalistów z Powszechnego Zakładu

Odszkodowań, była jednak niewystarczająca, wobec czego zdecydowano się na złożenie pozwu do sądu. W rezultacie, po ponad 12 miesiącach od wyznaczenia pierwszego terminu rozprawy, zapadł wyrok zgodny z którym ubezpieczyciel musiał zapłacić klientce łącznie ponad 31,5 tys. zł.

Pamiętajmy o tym, że sprawa o zadośćuczynienie można się skutecznie zająć nawet jeśli sprawca wypadku nie miał z nami bezpośredniego kontaktu fizycznego. W przypadku gdy zbiegł z miejsca zdarzenia lub nie miał polisy, rekompensatę pokrywa Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG). Co więcej, dzięki fachowej pomocy prawnej można uzyskać znacznie wyższe odszkodowanie niż gdyby występowało się o nie samodzielnie. W przypadku pani Barbary była to kwota ponad pięciokrotnie wyższa od tej, którą początkowo wypłacił jej ubezpieczyciel.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Niezlomni

W 2000 roku Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wydał książkę „Niezlomni - Lublin-Dęblin 1949-43” ze wspomnieniami piłkarskich bohaterów wojennych czasów.



Ryszard Wnuk



Janusz Cieśliński

Książka jest zbiorem opowiadań o ludziach i ich losach przed, w czasie i po drugiej wojnie światowej ludziach nazwanych Niezlomnymi przez red. Grzegorza Aleksandrowicza, dziennikarza Przeglądu Sportowego. Czyli o organizatorach i uczestnikach konspiracyjnych rozgrywek piłkarskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Autorem książki był red. Andrzej Wawrzycki, wieloletni kierownik działu sportowego Sztandaru Ludu, następnie Dziennika Wschodniego.

Wielki udział w powstaniu publikacji miał Ryszard Wnuk, były zawodnik Unii, jeden z głównych inicjatorów i uczestników grania w konspiracji. Na wstępie odtwarzał klimat piłkarskiej okupacyjnego świata. Nie doczekał ukazania się książki. Zmarł 14 stycznia 2000 r. Nie wytrzymało serce.

Od najmłodszych lat zakochał się w sporcie, a szczególnie w piłce nożnej. Był w szerokiej kadrze juniorów Unii, mistrzu Polski w tej kategorii wiekowej, ostatnim przed wybuchem wojny. W czasie wojny przyjął pseudonim „Ryś”, w różnych konfiguracjach walczył z okupantem. Podczas pracy w niemieckim szpitalu (w 1942 r.) po akcji wynoszenia broni (w szpitalu leczono niemieckich żołnierzy, stąd w magazynie nie brakowało karabinów), wspólnie z innymi piłkarzami – Zenonem Paprotą i Mieczysławem Rudnickim, został aresztowany. Podobnie jak Rudnicki spędził ponad rok w katowni na Zamku (aż do 16 grudnia 1943 r.).

Po wojnie rozpoczął zawodową przygodę z dzien-

nikarstwem, począwszy od współpracy z Rzeczpospolitą, następnie Gazetą Lubelską, Kurierem Lubelskim, Sztandarem Ludu, kończąc na puławskich Naszych Sprawach. Równolegle działał w piłkarskich strukturach, był też sędzią piłkarskim.

Do trzydziestu lat z sędziowskim gwizdkiem (ok. 700 prowadzonych spotkań), dołożył kilkanaście następnych jako etatowy sekretarz i działacz Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (wcześniej jeszcze puławskiej Wisły). Za społeczną działalność, w piłce nożnej w szczególności, doczekał się znaczących odznaczeń, wyróżnień, a za pracę zawodową w dziennikarstwie – złotego i srebrnego Krzyża Zasługi oraz Krzyża Kawalerskiego OOP.

W kultywowanie pamięci o Niezlomnych od początku najaktywniej włączył się również Janusz Cieśliński, jeden z najwszechstronniejszych i najwszechstronniejszych sportowców Lublina pierwszych powojennych lat.



Cytaty i reprodukcje fotografii pochodzą z powyższego wydawnictwa

Publikacja oparta na materiałach do książki o ponad stoletniej historii piłki nożnej na Lubelszczyźnie, przygotowywanej przez Dziennik Wschodni i autora tekstu

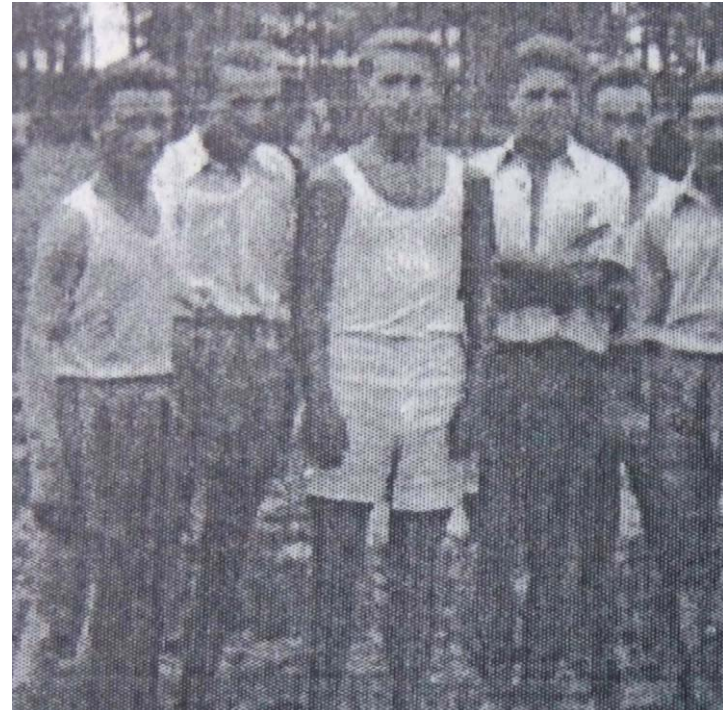
W kultywowanie pamięci o Niezlomnych od początku najaktywniejsi sportowcy Lublina

Wiele byloby do opowiadania z tych naszych sportowych przeżyć z okupacji, jednak dwa szczególnie utkwiły mi w pamięci – wyprawy do Dęblina na mecze z tamtejszym AKS i nasze granie przy Nowej Drodze. Wbrew zakazowi okupacyjnych władz Lublina, ale pod okiem... niemieckich kolejarzy. Zaczę od tych naszych spotkań na boisku za Bystrzycą, przy ówczesnej Nowej Drodze. Tam graliśmy najczęściej, bo ten obiekt najbardziej nadawał się do konspiracyjnych meczów. Leżał na uboczu szlaków komunikacyjnych, stwarzając możliwość wczesnego ostrzeżenia przed nalotami żandarmów. Zapewniał też stosunkowo bezpieczną drogę ucieczki przez rzekę. Miało to boisko tylko jedną wadę: widać je było z okien budynku położonego na rogu Nowej Drogi i ul. Dolnej Panny Marii, oddanego do zamieszkania niemieckim kolejarzom. Oni też od czasu do czasu korzystali z naszego obiektu, grając tam w piłkę. Początkowe obawy okazały się na szczęście bezpodstawne. To byli wprawdzie Niemcy, ale normalni ludzie. Zorientowaliśmy się, że... w wolnych chwilach podglądają nas jak gramy. Musieli nabrać re-

spektu do naszych umiejętności, skoro nie udało się ich namówić do zagrania meczu z nami. W każdym razie wydawało się, że z ich strony niebezpieczeństwo nam nie grozi. I tak było rzeczywiście. Jak niemieckie władze się zorientowały, że pogrywamy przy Nowej Drodze, postawili na rogatkach, tuż za mostem na Bystrzycy, tablicę surowo zakazującą Polakom grania w piłkę. Trafiliśmy któregoś dnia na nią. Napis brzmiał groźnie: Fussballspielen für Polen streng verboten. Nie wytrzymał Zenek Paprota: zerwał tablicę i wrzucił ją do rzeki. Drugiej już nie postawiono.

Kontakt z Majsterkiem, a potem na... szkole

Pewnego dnia ktoś z naszych przyniósł wiadomość, chyba od kolejarzy kursujących na warszawskiej trasie, że w Dęblinie też grają w piłkę. Wiedzieliśmy, że przed wojną była tam silna drużyna, ale że w czasie okupacji też ryzykują, zaskoczyło nas. Postanowiłem nawiązać kontakt. Nie znalazłem ich, ale słyszałem, że ten najważniejszy grak AKS nazywa się Czesiek Majsterek. Nie pamiętam już jak, ale w końcu trafiłem do niego. Umówiliśmy się spotkanie. Który to był rok? Chyba 1943, ale głowy nie dam...



Jak dostać się do Dęblina? Takie zwyczajne jak dziś podróże, bez dokumentów uzasadniających wyprawę, nie wchodziły w rachubę. Użyliśmy fortelu. Jurek Gosik, nasz kolega-piłkarz, pracował w niemieckim budowlanym przedsiębiorstwie Kremin, na 1 Maja, niedaleko kina Venus. Pojechaliśmy więc do Dęblina ciężarowym zdezelowanym samochodem na stłuczce szklanej, wiezionej przez Kremin w tamte strony. Oczywiście

ście jako robotnicy wiozący ładunek.

Konspiracja kontrolowana

Nasi dęblińscy rywale wprost opływali w luksusy. Mając ciche pozwolenie komendanta twierdzy Dęblin, grali mecze tuż pod jego nosem. Mogli sobie pozwolić nawet na rozwieszenie na mieście kilku plakatów, obwieszczających mecz z reprezentacją Lublina. Nic dziwnego, że na stadionie zjawili się ok.

Konspiracyjne rozgrywki w Lublinie

Dokładnie 83 lata temu rozegrano pierwszy piłkarski lubelski mecz pod hitlerowską okupacją, dający początek piłkarskich w Lublinie

Mariusz Giezek

1września 1940 r., w pierwszym „oficjalnym” piłkarskim meczu w okupowanym Lublinie, konspiracyjna Unia pokonała konspiracyjną Lubliniankę 1:0. Zwycięskiego gola strzelił Eugeniusz Rakowski.

Na boisku przedwojennego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół przy ul. Narutowicza, obok murów cmentarnych, a więc w centrum miasta. Termin nie był przypadkowy. U sportowioną młodzież Lublina postanowiła w ten sposób przypomnieć o pierwszej rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę. Zadziałała „poczta pantoflowa”, dzięki czemu boiska otoczyły tłumy widzów. Stęsknieni

piłkarskich wrażeń oglądali w akcji m.in. kilku mistrzów Polski juniorów z 1939 r. Poza strzelcem gola, zagrani kolejni uczestnicy juniorskiego sukcesu: Włodzimierz Skraiński, Henryk Kopeć, Zenon Paprota, Tadeusz Malinowski, Stanisław Rudnicki i Tadeusz Różyło. Mecz sędziował Józef Madej. Powodzenie przedsięwzięcia skłoniło uczestników do organizacji regularnych rozgrywek. Po latach nazwano ich NIEZŁOMNI. Postanowili łamać hitlerowskie zakazy i regularnie kopali piłkę. Bo pokochali futbol. Po pierwszych miesiącach szoku wywołanego hitlerowskim terrorem, młodym ludziom nie wystarczyła tylko myśl o przeżyciu. Postanowili kontynuować zabawę w sport,

choć ten również wpisany był na niekończącą się listę czynów zabronionych, pod groźbą nawet kary śmierci.

Chętnych nie brakowało

Poza Unią i Lublinianką utworzonymi w śródmieściu, zorganizowały się inne zespoły. Cukrownika – drużyny z zawodników mieszkających przy ulicach w okolicy cukrowni przy ul. Krochmalnej, organizowali Zygmunt i Tadeusz Raczkowscy oraz Henryk i Tadeusz Brodowie. Jerzy i Zygmunt Różańscy skrzyknęli ekipę z Bronowic, znad Czerniejówki i Bystrzycy. Za Przemysłowiankę (ekipa z drugiej strony Bystrzycy) odpowiadał Ryszard Drozakiewicz. Promień – zespół z okolic ul. 1 Maja, prowadzili pre-

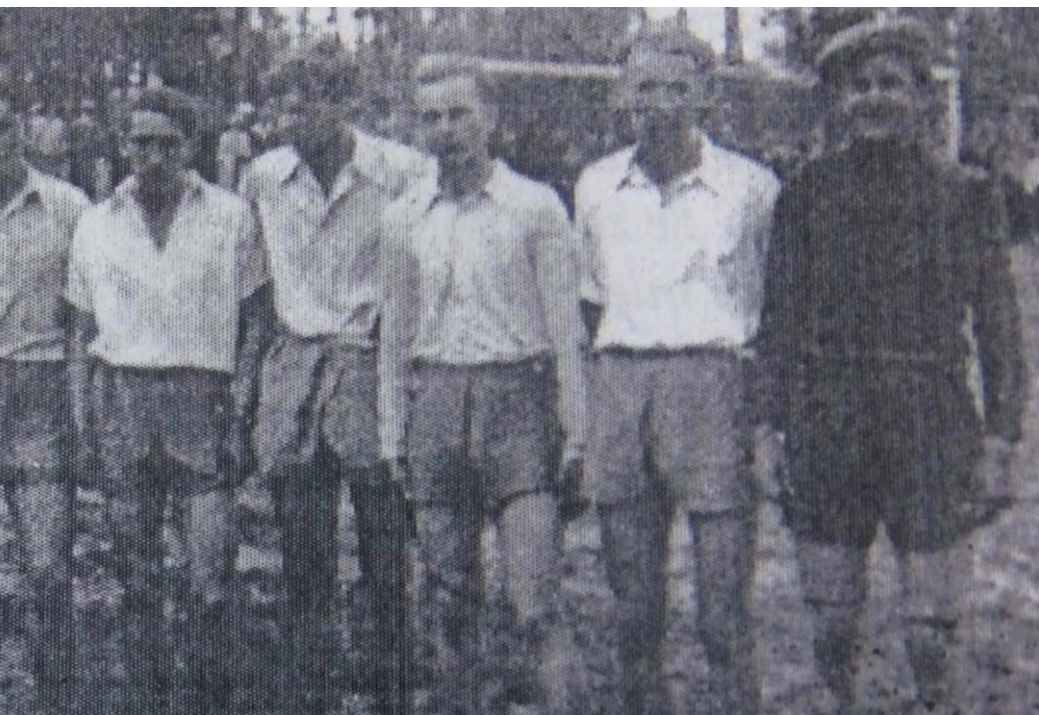
zes Szczeciński i Władysław Bukowski. Alfred Wątróbką i Marian Żmudzki skompletowali zespół Kalinowszczyzny. Zorganizowały się jeszcze jedenastki Wieniawy, Dziesiątej, Kośminka, strażackiej LHD, ale nie wytrzymały konkurencji. Ich zawodnicy zasilili pozostałą szóstkę (Drozakiewicz z Przemysłowianką dołączył do Promienia).

Przez Bystrzycę i w krzaki

Mecze rozgrywano na dwóch boiskach: za Bystrzycą, przy tzw. Nowej Drodze (teren obecnego stadionu Startu) oraz za Cukrownią. To pierwsze (użytkowali go niemieccy kolejarze, ale grali sporadycznie) było efekowniejsze, ale z racji bliskości centrum miasta: niebezpieczniejsze.

Wumecz

niej włączył się Janusz Cieśliński, jeden z najwszechstronniejszych wszystkich powojennych lat



dwa tysięcy kibiców. Wystąpiliśmy w składzie: Włodek Skrański, Marian Hajbert, Staszek Karman, Zdzisiek Gajowiak, Jurek Gosik, Józek Nieoczym, Maniś Miroslaw, Piotrek Krajewski, Staszek Rudnicki, Marian Sikorski i ja.

Skład mieliśmy naprawdę silny, ale przegraliśmy 2:3. Czesiek Majsterek, nie tylko świetny środkowy napastnik AKS, ale – jak się okazało – niezastąpiony organizator życia sportowego w Dęblinie: przed,

w czasie, po wojnie, wcielił do swojej drużyny wybitnego piłkarza, Rosjanina o imieniu Wołodia, z formacji pilnujących mostu w Dęblinie. Nikt chyba do dziś nie zna jego nazwiska, ale świetnie zbudowanego, trudnego do upilnowania blondynka, nie zapomnę nigdy. Graliśmy na bosaka, tak jak w Lublinie.

Na rewanż rowerami

Umówiliśmy się na drugi mecz, znów w Dęblinie, bo

tam było bezpieczniej grać. Tym razem nie trafił się nam samochód ze stłuczką, trzeba było pojechać rowerami. Ktoś dziś może się dziwić i nie wierzyć w taką wyprawę. Proszę pamiętać, że rower był naszym jedynym środkiem lokomocji. Jeździliśmy nim na okrągło, a mieliśmy po dwadzieścia lat. Będąc ludźmi wyjątkowo sprawnymi. Co to więc było dla nas te 75 kilometrów do Dęblina. Oczywiście w jedną stronę. Przegraliśmy i ten mecz, 1:2.

Ale mieliśmy w nogach te 75 kilometrów i stres po spotkaniu z żandarmami w Wólce za Puławami. Mimo że jechaliśmy pojedynczo, najwyżej po dwóch, wyprawa była wyjątkowo niebezpieczna. Żandarmi na szczęście nie zaczęli nas, skręcili w boczną drogę. Skład mieliśmy jeszcze mocniejszy. Mając za plecami Włodka Skrańskiego w polu wystąpiliśmy w zestawieniu: Janek Kowalski, Zenek Paprota, Tadek Różyło, Józek Nieoczym, Edek Wójcicki, Heniek Kopeć, Marian Hajbert, Tadek Malinowski, Staszek Rudnicki i ja. Uległem w tym meczu kontuzji. Czesiek Majsterek załatwił mi lewe papiery i wysłał do Lublina pociągami. Reszta drużyny wróciła rowerami.

Do Lublina nie dojechali

Uparliśmy się na rewanż w Lublinie. Umówiliśmy odpowiedni dzień i godzinę. Czekaliśmy przy Nowej Drodze razem ze sporą grupą kibiców, jednak nie doczekaliśmy się. Dopiero po wojnie dowiedziałem się, że dęblinianie bardzo chcieli przyjechać, ale w wysłanym rano do Puław samochodzie rozsypała się pod Żyrzynem skrzynia biegów i po prostu nie dojechał do Dęblina po oczekujących go piłkarzy AKS. A szkoda, bo odbilibyśmy sobie wtedy te dwie wygrane u nich.

Marzenia zaginęły z trofeum

Wśród głównych animatorów okupacyjnego grania nie mogło zabraknąć piłkarzy Unii, którzy niedługo przed wybuchem wojny zostali mistrzami Polski w swojej kategorii wiekowej

Na początku czerwca 1939 r. młodzież lubelskiej Unii usłyszała owacje tysięcy kibiców na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, a po chwili przyjmowała gratulacje od szefów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Powodów dostarczyło zwycięstwo nad krakowską Wisłą, w meczu o nie byle jaką stawkę, bo o krajowy prymat wśród juniorów. O skali sensacji świadczy chociażby przedmeczowe nastawienie Krakusów, którzy nie przywieźli na finał przechodniego trofeum dla zwycięzcy, zdobywanego wcześniej przez Wisłę w dwa razy z rzędu. Lata czterdzieste zapowiadały istotny postęp rozwijającego się piłkarsko Lublina, dotychczas ukrytego w cieniu tuzów. Trzy miesiące po największym sukcesie naszego regionalnego przedwojennego futbolu nasi futbolowi Piękni Dwudziestoletni wraz z kibicami boleśnie weryfikowali marzenia.

Wielkie nadzieje i wojenne piekło

Żadne wcześniejsze zdarzenia nie dostarczyły piłkarskiemu środowisku regionu takiej porcji nadziei na szybką przeprowadzkę z ligowego zaplecza, przynajmniej na średni krajowy poziom. Powodów do optymizmu dodały komplementy fachowców oceniających możliwości juniorów Unii. Niestety – fatum zawisło już w dniu triumfu. Puchar nigdy nie dotarł do Lublina. Wiślaczy nie zdążyli przekazać nagrody, wkrótce zaginionej na wojnie. Tę stratę dałoby się przełknąć; znacznie trudniej wyglądała kasacja marzeń, zaginionymi z Pucharem i utraconą młodością.

Złota jedenastka

Mistrzostwa Polski juniorów cieszyły się w kraju prestiżem. Finałowe 3:2 z Wisłą dawało kolejny impuls do rozwoju. Zdarzenia rozpoczęte 1 września 1939 r. boleśnie zweryfikowały realizację planów. Wybuch II wojny światowej zabrał milionom ludzi życie, innym milionom zdrowie, kolejnym milionom – tylko marzenia. W meczu o złoto

Unia zagrała w składzie: Włodzimierz Skrański, Henryk Kopeć, Marian Kowalski, Zenon Paprota, Stanisław Rudnicki, Eugeniusz Rakowski, Aleksander Machaj, Tadeusz Różyło, Janusz Sokolski, Wilhelm Siarkowski, Tadeusz Malinowski. Rezerwowym bramkarzem Unii był Władysław Podgórski. Lublinian prowadził trener Ryszard Szyszkowski, czynny jeszcze zawodnik seniorskiego zespołu Unii. Szkoleniowego wsparcia udzielał mu Mieczysław Balcer, legendarny napastnik... Wisły, reprezentant Polski, sprowadzony do pracy w OZPN Lublin. Opiekunem lubelskich mistrzów był mjr Link. Po wojnie najdłużej przy piłce pozostał Rudnicki. Oprócz niego drugoligowej piłki skosztowali też snajperzy Różyło i Paprota, a także bramkarz Skrański, Kowalski, Rakowski i Machaj.

Wisła z pierwszoligowcami

Mecz o tytuł MP oglądali wódcze futboli, sternicy polskiego sportu, osobistości polityki, świata kultury. Czekali na mecz seniorów ze Szwajcarią. Elitarni widzowie i normalni fani stali się mimowolnymi świadkami sensacji. Obejrzeni gole Rudnickiego, Siarkowskiego, Machaja, na które dwukrotnie odpowiedział Kazimierz Obtułowicz. On również – podobnie jak bramkarz Jerzy Jurowicz, a także Tadeusz Legutko i Henryk Serafin – grał już w seniorskiej drużynie wiślaków, zaliczanej do ścisłej krajowej czołówki. Juniorska Wisła była nieprzypadkowym finalistą.

Nie do zapomnienia

Stanisław Rudnicki u schyłku życia z łezką w oku wspominał finał. Tak jakby grał w nim dzień wcześniej: – Tak wspaniałego przeżycia nie sposób zapomnieć. Mecz odbył się w stolicy, trudno się więc dziwić, że kiedy sędzia odgwizdał koniec spotkania, to warszawska publiczność zgotowała nam wielką owację za upokorzenie Krakusów. Mnie udało się zdobyć jedną bramkę i zaliczony zostałem do wyróżniających się zawodników.

Lublinie

konspiracyjnych rozgrywek

W razie interwencji okupanta droga ucieczki wiodła tylko przez rzekę – na szczęście w tamtym miejscu nie zbyt głęboką, a z drugiego brzegu – w zarośla ogródków dotykających ulic Dolnej Panny Marii i Rusalki. Boisko za Cukrownią było bezpieczniejsze, z racji nieco większej odległości od gestapowskich siedzib w Lublinie. Arbitrem nr 1 był Józef Madej – pasjonat futbolu, przedwojenny uznany lubelski cukiernik i piłkarz. Z gwizdkiem biegali też Jerzy Jeszke, Zygmunt Raczkowski, Władysław Bukowski i Janusz Cieśliński. Wszyscy wspierani przez Kazimierza Szczecińskiego utworzyli „konspiracyjny OZPN”, kierując rozgrywkami, wyznaczając terminy spotkań.

Trzy sezony

W 1941 r. rywalizowało aż dziewięć drużyn, systemem pucharowym. W spotkaniu eliminacyjnym Promień wygrał 3:0 z LHD. Później, w różnych terminach, rozegrano mecze ćwierćfinałowe. Lublinianka pokonała 5:1 Dziesiątą, a Unia – 2:0 Promień. W drugiej ćwiartce – Bronowiczanka 2:1 Kalinę, a Cukrowianka – 3:0 Kośminek. W półfinałach Bronowiczanka uporała się z Cukrowianką (2:1), a Unia z Lublinianką (2:0). Finał to 1:0 dla Unii, po bramce Różyły. Było to w drugim meczu; pierwszy... rozproszyła łapanka.

W 1942 rozpadły się Kośminek, Dziesiąta i LHD. Pozostała szóstka podzie-

lono na dwie grupy. W grupie pierwszej Unia wyprzedziła Bronowiczankę i Cukrowiankę, a w grupie drugiej: Lublinianka okazała się lepsza od Kaliny i Promienia. W finale Unia wygrała 3:0 po golach Rakowskiego, Malinowskiego i Rudnickiego. W meczu tym w bramce Lublinianki wystąpił Henryk Frymarkiewicz, „skaperowany” z Bronowiczanki były rezerwowym bramkarzem reprezentacji Polski (jako zawodnik Łódzkiego KS), osiadły w Lublinie jeszcze przed wojną.

W 1943 zmieniono skład grup, ale zwyciężały ponownie Unia (przed Promieniem i Kaliną) i Lublinianka (przed Bronowiczanką i Cukrowianką). W finale raz jeszcze górą

była Unia (3:1) Bramki dla zwycięzców strzelili Różyło (dwie) i Rakowski. O trzecie miejsce Promień zwyciężył 3:1 Bronowiczankę, a w spotkaniu o trzecią lokatę Cukrowianka pokonała 2:0 Kalinę.

W 1944 r. nie wznowiono już mistrzostw Lublina. Od wschodu zbliżał się front. Niemieckiego wojska było coraz więcej. Zdecydowano, że nie ma sensu narażać ludzi w przeddzień odzyskania niepodległości. Kilku z „ligowców” wyładowało w partyzanckich oddziałach. Zawieszono zniszczone piłkarskie trzewiki na kołku, a już niebawem wielu konspiracyjnych futbolistów grało w oficjalnych krajowych rozgrywkach.

Speed-ball po lubelsku

To sport z wykorzystaniem piłki i rakiet inny niż wszystkie, jakie znacie. Daje dużo frajdy i satysfakcji. Grać można praktycznie wszędzie. Na dworze, w sali gimnastycznej, na każdej nawierzchni. Z rywalem lub samemu

Krzysztof Basiński

Mariusz Rzedzicki, nauczyciel wychowania fizycznego i animator znany z lubelskich Orlików od kilku lat namawia dzieci i młodzież do gry w speed-ball. Dziś Lublin jest jednym z najsilniejszych ośrodków w Polsce w tej dynamicznie rozwijającej się w naszym kraju i zyskującej coraz więcej sympatyków „egzotycznej” dyscyplinie sportowej.

• I słowo „egzotyczna” jeśli chodzi o speed-ball nie zostało użyte przypadkowo.

– Speed-ball powstał na początku lat 60-tych ubiegłego wieku w Egipcie. To krótka, aczkolwiek ciekawa historia. Pewien 10-letni chłopiec, Hussein Lotfy, trenował tenis ziemny pod okiem swojego ojca. Podczas treningów wiele piłek pękało i nie nadawało się już do użytku. Ojciec chciał jednak jeszcze je wykorzystać. Znalazł zatem sposób na trenowanie refleksu syna, polegający na połączeniu piłki ze statywem za pomocą żyłki tak, by po uderzeniu piłka mogła się swobodnie obracać dookoła statywu. Wkrótce zauważył, że dzięki takiemu rozwiązaniu bardziej efektywnie można ćwiczyć nie tylko refleks, ale także uderzanie piłki, szybkość, kondycję i siłę. Takie rozwiązanie szybko zyskało popularność i ewoluowało do odrębnej dyscypliny. Dziś ten sport oprócz Egiptu chętnie uprawiany jest w innych krajach arabskich: Arabii Saudyjskiej, Iraku, Katarze czy Kuwejcie, w Azji m.in. w Japonii, Indiach i Bangladeszu, w Europie: w Szwecji, Francji, Danii i Niemczech oraz za oceanem, w USA i Kanadzie.

• A jak speed-ball trafił do Polski?

– Prekursorem tej dyscypliny w naszym kraju był Przemysław Wolan z Krakowa, który w połowie 2013 roku wraz z żoną spędzał wakacje w Egipcie. Speed-ball na tyle mu się spodobał, że już w lutym 2014 roku dzięki pomocy i wsparciu Międzynarodowej Federacji Speed-ball wziął udział w XXVI Mistrzostwach Świata w Kuwejcie, gdzie wywalczył dla Polski szóste miejsce w super-solo, w grze singlowej przegrał wszystko co się dało. W połowie 2014 roku po powrocie do kraju zawiązał stowarzyszenie



Speed-ball Polska, którego celem była popularyzacja tego sportu w naszym kraju i którego prezesem jest do dzisiaj.

• A do Lublina?

– Ze speed-ball pierwszy raz spotkałem się we wrześniu 2015 roku podczas szkolenia dla animatorów Orlików, organizowanego w Pucku przez Fundację Orły Sportu. Przemek Wolan zaprezentował tam zasady gry oraz sprzęt czyli rakietki i maszt 1,7 metrowy z 1,5 metrową żyłką, na końcu której przyczepiona jest piłeczka. Minęło kilkanaście miesięcy i w 2017 roku Speed-ball Polska wraz ze stowarzyszeniem Sportownia postanowili zorganizować projekt unijny, by rozpropagować wśród dzieci i młodzieży ten sport. Od kwietnia do września jeździli po Polsce i robili pokazy oraz szkolenia. Takie zajęcia odbywały się także na Orliku przy SP 42 w Lublinie na ul. Rycerskiej. Najlepszych uczniów zaproszono na mistrzostwa Polski. Skoro miałem jechać do Krakowa, jako opiekun Mai Szewczyk i Andrzeja Musiatewicz, postanowiłem, że sam też wystartuję.

• I jak wypadł pierwszy start lubelskich zawodników w mistrzostwach Polski?

– W gronie 106 zawodników i zawodniczek z całego kraju jak na debiut uważam, że zupełnie nieźle. Zająłem 8. miejsce w super solo i 12. w singlu. Maja Szewczyk w super solo była 18., a singlu dziewiąta, z kolei Andrzej Musiatewicz



w super solo zajął szóste miejsce, a singlu był 18.

• Kolejny występ w krajowym czempionacie był już lepszy?

– I to zdecydowanie. W super-solo zdobyłem pierwszy, historyczny złoty medal, jednocześnie uzyskując kwalifikację na XXX Mistrzostwa Świata. Andrzej zakończył rywalizację w super-solo tuż za podium, na czwartym miejscu. Na ogromne wyróżnienie zasłużyła także Maja, startując w super-solo w kat U-14 ze starszymi zawodniczkami zajęła 10. miejsce.

• Przełomowy dla lubelskiego klubu okazał się 2020 rok. Z mistrzostw Polski z Krakowa wróciliście z workiem medali!

– Zdobyliśmy aż siedem krążków: złoty, 2 srebrne i 4 brązowe. To nasze najlepsze w historii osiągnięcie.

Wywalczyłem po raz drugi w karierze tytuł mistrza w super-solo w kat. open. Dwa srebrne medale zdobyła Maja Szewczyk w konkurencji super solo oraz grze singlowej kat. do

lat 14. Brązowe krążki przypadły w grze deblowej w kat. open Mai Szewczyk i Katarzynie Morawskiej, Szymonowi Gołofitowi w konkurencji super solo i grze singlowej kat. do lat 14, a także sztafecie drużynowej solo-relay, w której oprócz mnie występowała Maja, Szymon oraz moja córka Ola.

• Do pełni szczęścia brakowało już tylko sukcesu na arenie międzynarodowej.

– Do trzech razy sztuka – powiedziałem sobie przed moim trzecim występem w 2021 roku w mistrzostwach świata w Tunezji. Dwa poprzednie starty, w 2018 roku w Kuwejcie, jak i rok później we Francji zakończyłem w super-solo na piątym miejscu. Na zawody do Afryki jechałem z życiówką i rekordem Polski: 509 odbić. Powtórzenie tego rezultatu dawało realne szanse na po-

dium. Ostatecznie w MŚ uzyskałem wynik o jedno odbicie gorszy, który dał mi brąz. Nieznacznie przegrałem z rekordzistą świata Egipcjaninem Mohammedem Nagy oraz Fadhli Mohamedem Rayenem, reprezentantem gospodarzy.

W Tunezji wywalczyłem jeszcze jeden brązowy krążek, w drużynowej rywalizacji w solo-relay z Wiktoria Murzyn, Marceliną Ryś i Tomaszem Bizoniem.

• Dziś klub Speed-ball Lublin może cieszyć się nie tylko z medalowych sukcesów, ale także z organizacyjnych.

– Pod koniec czerwca tego roku w Lublinie zorganizowaliśmy I Deblowe Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 14. Uczestnicy z kraju chwalili naszą imprezę, choć z pewnością nie do końca byli zadowoleni z rozstrzygnięć. W zawodach bowiem świetnie spisały się nasze zawodniczki: Justyna Liwska i Aleksandra Rzedzicka, które w finale pokonały 2:0 Aleksandrę Seweryn i Marianę Motykę z Krakowa.

• Z początkiem września planujecie zajęcia dla dzieci i młodzieży w lubelskich

szkołach. Gdzie będzie można pograć w speed-ball?

– Zapraszamy do Szkoły Podstawowej nr 23 przy ul. Podzamcze w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. 19-20:30 oraz do „10” na Kalinowszczyznę we wtorki i czwartki w godz. 19-21. Zapisy i dodatkowe informacje na naszej stronie internetowej speedball-lublin.pl

• Dlaczego warto grać w speed-ball?

– To sport, który uczy refleksu, zwinności, szybkości, spostrzegawczości i koncentracji. Przy tym daje dużo frajdy i satysfakcji. Można uprawiać go indywidualnie lub drużynowo: sami decydujemy, w której konkurencji chcemy się sprawdzić.

156 UDERZEŃ NA MINUTĘ

Najciekawszą z konkurencji jest SUPER-SOLO. Celem gry jest odbicie piłeczki, jak najwięcej razy. Rozgrywka podzielona jest na cztery jednodominutowe serie, w których zawodnik kolejno odbija piłkę tylko prawą ręką, następnie tylko lewą ręką, dwoma rękami forehandami i dwoma rękami backhandami (kolejność dowolna). Przerwy pomiędzy kolejnymi seriami wynoszą 30 sekund. Ostateczny wynik to suma wszystkich czterech serii. Wygrywa zawodnik z najwyższym wynikiem. Rekord świata należy do Egipcjanina Mohammeda Naghy: 623 odbicia

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

dziennik
WSCHODNI

15. edycja TRADYCJA KRZEPI
**EUROPEJSKI
FESTIWAL
SMAKU**
ARTNTASTE FESTIVAL



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Rozmowy przy jedzeniu

• Piąty smak Łukasza Modelskiego w piątek, 8 września, godzina 18



FOT. JACEK POREMBA

Znakomity historyk sztuki, średniowiecznik, który z równą przyjemnością konsumuje posiłki i literaturę. Łukasz Modelski jest po raz pierwszy gościem naszego festiwalu. To wielka radość, bo jego książka „Piąty smak. Rozmowy przy jedzeniu” bije czytelnicze rekordy.

Na Scenie Smaku wystąpi z młodymi szefami kuchni. Co ugotują? Łukasz Modelski kończy śledztwo w sprawie jadalospisów w klasztorze Kaniowskich Regularnych w Kani, gdzie mieszkał, tworzył i jadł Jan z Lublina. Po poka-

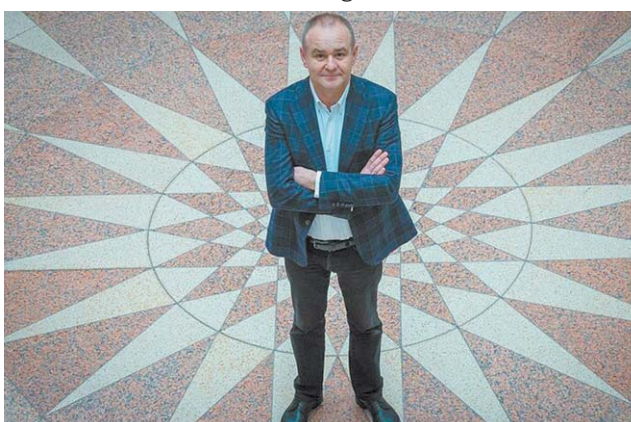
zie w piątek 8 września szczęśliwcy skosztują przysmaków Jana z Lublina.

Łukasz Modelski to historyk sztuki, mediewista i gurmamandzista.

Autor książek kulinarnych dla dorosłych i dla dzieci. W radiowej Dwójce prowadzi kultową Drogę przez makę – audycję o związkach literatury i kuchni i gotuje dania historyczne na antenie TVP Historia. Zdarza mu się sędziować w konkursach kulinarnych i winnych, rozmawiać z szefami kuchni i winiarzami, pisać i gotować.

Historia w kuchni

• Jarosław Dumanowski i jego przepisy w niedzielę, 10 września, o godzinie 18



Znakomity historyk, wybitny znawca kuchni staropolskiej, jej odkrywca po raz kolejny będzie gościem festiwalu. Niezwykle pięknym językiem opowiada o historii żywienia, po mistrzowsku interpretuje najstarsze polskie przepisy. I do takich sięgnie na Scenie Smaku.

Oto przepis na „Kaszę makową inaczej”: Weźmi maku, stłucz w młynku suchą, a gdy utłuczysz, rozpuść letnią wodą, warz pomału na małym ogniu, przecedź przez sitko, osłódź miodem, a daj cynamonu, imbiru, pieprzu, szafranu, omaść w tym grzanki, a kładź do panwie w oliwie albo w oleju makowym, smaż pomału”. – Z makowej kaszy

najlepiej chyba zrobić nieco rzadsze ciasto naleśnikowe czy tempurę, w tym moczyć niewielkie grzanecki i wrzucić je na rozgrzany olej makowy. Warto sięgnąć po wiedzę sprzed wieków – mówi nasz ekspert.

Jarosław Dumanowski: profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania: kulturowa historia jedzenia i alkoholu, historia kuchni, literatura kulinarna, dietetyka, post i mody żywieniowe. Kuchnia staropolska i jej dziedzictwo. Dziedzictwo kulinarne, kuchnie regionalne i Historia kultury materialnej, historia nowożytna, historia mody i kontakty polsko-francuskie w czasach nowożytnych.

Analogowy renesans

• Hirek Wrona miksuje na talerzach w sobotę, 9 września



Zaproszenie na Europejski Festiwal Smaku przyjął z wielką radością. W Lublinie studiował, na ziemi lubelskiej ma rodzinę. Jedzie, jak do siebie. O tym, że Hirek Wrona zna się na winylach jak nikt inny, wiemy. Ale czy zna się na gotowaniu?

– Zdarzyło mi się w życiu prowadzić w Warszawie restaurację, potrafię zrobić zaopatrzenie, dopilnować szefa kuchni, lubię łączyć smaki – mówi Hirek.

Na Scenie Smaku będzie miksował regionalne produkty, wraz z młodymi szefami kuchni odwoła się do renesansowych smaków. W którym kierunku pójdzie?

– Pójdziemy w analogowy renesans – śmieje się prof. Anna Szcześniak z Zespołu Szkół Rolniczych CKZ w Pszczelnej Woli, która przez trzy dni będzie towarzyszyć kulinarnym gwiazdom na scenie. Bądźcie na Starym Mieście w sobotę 9 września o godzinie 18. Będą niespodzianki.

Hirek Wrona to dziennikarz telewizyjny i radiowy, niezależny publicysta, DJ, DJV. Producent i reżyser wydarzeń artystycznych oraz koncertów. Jest założycielem wytwórni muzycznej Pink Crow Records, był także współwłaścicielem aktywnej w latach 90. wytwórni hip-hopowej B.E.A.T.

Gotowanie, renesans i najlepszy smak

Program tegorocznej edycji aż kipi od pysznego jedzenia

W niedzielę, 3 września, o godzinie 11 w Arche Hotel Lublin rozpoczyna się Festiwal Krain, na którym wystąpią mistrzowie lokalnych smaków. W środę, 6 września, startuje Jarmark Inspiracji: to około 100 stoisk z jedzeniem z całego świata. A w piątek, 8 września, będzie VIII już konkurs „Najlepszy Smak Lubelszczyzny”. Po konkursie będzie można spróbować

ponad 100 produktów regionalnych.

Jabłkowa pokusa

W sobotę 9 września o godzinie 14 na Scenie Smaku rozpocznie się Konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich „Jabłkowa Pokusa”, firmowany przez Krajową Grupę Spożywczą. Będą konkursy dla publiczności i degustacje. Potrawy tradycyjne Ziemi Lubelskiej w aspekcie wielopokoleniowym to pokaz

kulinarny Koła Gospodyń Wiejskich „Aleksandrów II” z Aleksandrowa, który odbędzie się w sobotę o 15.30.

W tym samym cyklu w niedzielę, 10 września, o godzinie 16 gotują „Kreatywne Marysieńki” z Marysina.

3000 porcji renesansowych flaków

Recepturę przekazał prof. Jarosław Dumanowski, składniki i 1000 litrowy gar do gotowania: Mirosława Gałan,

prezes firmy Multi Frigo, Partner Europejskiego Festiwalu Smaku. 3000 porcji renesansowych flaków ugotują młodzi szefowie kuchni pod kierunkiem Andrzeja Rudzińskiego i prof. Jarosława Dumanowskiego.

Co ugotują szefowie? Oto przepis z XVI wieku:

Flaki tak działaj. Wypierz je czyście w kilku wodach ciepłych, a chceszli, żeby nie śmierdziały, osól je dobrze, a warz w soli, jak uwraj, zlej tę

juchę, a weź polewkę z wołowego mięsa, zsiekaj to, któreś warzył z wołową polewką, k temu nasiekaniu, nie maszli pietruszki, tedy onego napisanego prochu, pierwej pieprzu daj, imbiru, muszkatowego kwiatu, szafranu, tak okorzeń, aż na misę dasz.

Gotowanie rozpocznie się w sobotę 9 września, o godzinie 10.15. Początek degustacji na Scenie Smaku o 17.30

Od piątku do niedzieli 8-10 września karpia po

strażacku będą przyrządzać drużyny OSP z terenu Gminy Konopnica. Barwne i smacznie zapowiada się także pokaz gotowania „Konopnica od kuchni”: w sobotę, 9 września, o godzinie 13. Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie. Lubelskie Smakuj Życie.

Więcej na:

• EUROPEJSKIFESTIWALSMAKU.PL

Przedsmak

Sobota 2 września 2023

10.00 - Targi kawy, czekolady i herbaty. Poznaj plantacje kawy, producentów czekolady i herbariarnie z całej Polski, doświadczyć degustacji, cuppingów, warsztatów, prelekcji - Lubelskie Centrum Konferencyjne

Niedziela 3 września 2023

10:00 - Targi kawy, czekolady i herbaty, poznaj plantacje kawy, producentów czekolady i herbariarnie z całej Polski, doświadczyć degustacji, cuppingów, warsztatów, prelekcji - Lubelskie Centrum Konferencyjne.

11:00 – 18:00 - Festiwal Krain. Zadaniem festiwalu jest pokazanie tradycji regionalnych w połączeniu ze współczesnością. W ciągu jednego roku jest tyle różnorodnych odsłon festiwalu, ile jest hoteli ARCHE. Każda jest inna, gdyż dotyczy innego miasta i regionu. Przede wszystkim skupia się na kultywowaniu szeroko rozumianych tradycji, ukazywaniu znanej i nieznannej historii, odkrywaniu skarbów kultury, walorów turystycznych, rekreacji czy też promocji osiągnięć danej miejscowości. Pokazuje lokalnych artystów, twórców, mistrzów sztuki, jak również lokalne rzemiosło, rękodzielnictwo, agroturystykę, Koła Gospodyń Wiejskich i lokalny biznes, etc. – Arche Hotel Lublin. Wstęp wolny

16:00 - II Lubelski Slam Poetycki z okazji urodzin Juliusza Słowackiego, zapraszamy z kocykami, przekąskami i dobrym nastrojem – Teatr Formy Otwartej na rogu ulic Wileńskiej i Balladyny.

Festiwal

Poniedziałek 4 września 2023

18.00 - wernisaż wystawy fotografii Agnieszki Korfanty wykonanej niezwykłą harushicamera set. To urządzenie łączy technikę cyfrową i analogową, a efekty tej kombinacji są zaskakujące i bardzo malarskie - Centrum Kultury w Lublinie.

19.00 – Spotkanie z Grzegorzem Rogalą, prezentacja najnowszej płyty „Polish Psalter vol. 2” opartej na Psalmach Jana Kochanowskiego - księgarnia Dosłowna Centrum Kultury w Lublinie

Wtorek 5 września 2023

18.00 – Wernisaż wystawy plakatu Mirosława Zdrodowskiego – Arche Hotel Lublin

19.00 - pokaz filmu dokumentalnego o Mirosławie Zdrodowskim, wybitnym przedstawicielu Polskiej Szkoły Plakatu, spotkanie z artystą - Arche Hotel Lublin.

Środa 6 września 2023

12.00 - otwarcie Jarmarku Inspiracji, prezentacje wystawców, degustacje - Stare Miasto w Lublinie.

17.00 - prezentacja stoiska firmy Multi Frigo, sprzęt i wyposażenie dla gastronomii: prezentacja urządzeń gastronomicznych firm Stalgast, Egaz, Unox oraz Bartscher- plac Łokietka

18.00 - wernisaż wystawy fotografii tradycyjnej Mariusza Tomczuka, zatytułowanej „Maria Magdalena”, teatr fotografii - krążganki klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie.

18.45 - Johanese de Lublin Tablature. Koncert muzyki organowej w wykonaniu Mirosławy Cieślak z Niemiec. Koncert poprowadzi prof. Teresa Księżka-Falger – Archikatedra Lubelska.

21.00 - Ostrygi na deser prezentuje Piotr Michalski z Poznania, pokaz jedzenia ostrego, spotkania i rozmowy na Jarmarku Inspiracji - Stare Miasto w Lublinie.

Czwartek 7 września 2023

10.00 - Jarmark inspiracji, prezentacje stoisk, degustacje, zakupy aż do godziny 21 - Stare Miasto w Lublinie

18.00 - Analogowy renesans. Spotkanie z Pawłem Janiszewskim ze sklepu płytowego „Święty Spokój”, odsłuch płyty Milesa Davisa na sprzęcie hi-end formy Gold Note - Trybunał Koronny.

18.45 - Spotkanie z Dominiką Zamara, księżniczką światowej opery, zwanej metalową divą, koncertującą na całym świecie - Trybunał Koronny.

19.15 - Suono Italiano. Prezentacja sprzętu hi-end przez Macieja Grabałowskiego z Gold Note Polska, odsłuch najnowszej płyty Adama Makowicza „Blue Sapphires”, nagranej metodą prosto na taśmę masteringową z pominięciem „wieloślada” wydanej przez AC Records - Trybunał Koronny.

20.00 - Pokaz filmów animowanych Andrzeja Jobczyka. To laureat konkursu Viva!Photo Awards. Prezentował swoje prace video min.: w Phillips Collection w Waszyngtonie oraz w ramach trasy Męskie Granie 2011. Jego film animowany „Airborne” zdobył główną nagrodę na festiwalu ShortShorts w Tokio i otrzymał kwalifikację do Nagrody Akademii Oscars 2023 - Sala kinowa Centrum Kultury w Lublinie.

21.00 - spotkanie fanów winyli, finisaż Analogowego Renesansu - sklep płytowy „Święty Spokój” Stare Miasto w Lublinie.

Piątek 8 września 2023

10.00 - Jarmark inspiracji, prezentacje stoisk, degustacje, zakupy aż do godziny 21 - Stare Miasto w Lublinie

11.00 - Leica Open Day. Spotkanie z Piotrem Markiem z Leica Store Warszawa. Warsztaty fotografii, „Renesans Lublina”, spacer fotograficzny z Leicą - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL na ulicy Złotej.

12.00 – prezentacja stoiska Multi Frigo i Unox – pokaz najnowszej techniki gotowania, Scena Smaku, Plac po Farze

12.30 - Konkurs „Najlepszy Smak Lubelszczyzny 2023” - Trybunał Lublin City Pub.

14.00 - Otwarcie Sceny Smaku, znakomita aktorka Kamila Ściobiorek, prezentacja programu pokazów w wykonaniu Anny Szczesiak z ZSR CZK Pszczela Wola i Andrzeja Rudzińskiego ze Szkoły Lider - Stare Miasto w Lublinie.

15.00 – Młodzieżowa Scena Smaku – Scena Smaku Plac po Farze

15.15 - XXXIII Ogólnopolski Turniej Nalewek, „Nalewki z lubelską duszą” - restauracja Sielsko Anielsko.

16.00 - Karp po strażacku. Pokaz gotowania w wykonaniu drużyny OSP Motycz Leśny - Scena Smaku Plac po Farze.

17.00 - Międzynarodowy Festiwal Renesansu, występy plenerowe - Stare Miasto w Lublinie.

17.15 - Czytanie fotografii. Spotkanie z Martą Marcyniuk, absolwentką Warszawskiej Szkoły Fotografii - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL

17.30 - Łukasz Modelski, pokaz gotowania „Kuchnia na plebanii. Co jadł Jan z Lublina?” - Scena Smaku Plac po Farze

18.15 - Ceremonia wręczenia nagród w konkursie „Najlepszy Smak Lubelszczyzny 2023 oraz XXXIII Ogólnopolski Turniej Nalewek „Nalewki z lubelską duszą” z udziałem Mirosławy Gałan, prezes Multi-Frigo - Scena Smaku Plac po Farze

18.30 - Międzynarodowy Festiwal Renesansu, orszak Jana z Lublina Trybunał Koronny - Bazylika Dominikanów - Stare Miasto w Lublinie.

18.45 - Johanese de Lublin. Koncert Dominika Zamarę, księżniczki światowej opery. Prawykonanie utworów wokalnych z Tabulatury Jana z Lublina koncert poprowadzi prof. Teresa Księżka-Falger - bazylika oo. Dominikanów w Lublinie.

20.00 - Ostrygi na deser prezentuje Piotr Michalski z Poznania, pokaz jedzenia ostrego, spotkania i rozmowy na Jarmarku Inspiracji - Stare Miasto w Lublinie.

Corina Marti

*** Koncert w niedzielę, 10 września, o godzinie 18.45 w bazylice Dominikanów**

Corina Marti koncertuje w całej Europie, na Bliższym Wschodzie i w Ameryce Północnej. Wygrała konkursy za drzwi – tak o jej mistrzowskiej grze na klawesynie i flecie piszą krytycy.

Szwajcarska flecistka i klawesynistka jest zakochana w Tabulaturze Jana z Lublina. – Jan był zakonnikiem w Kraśniku, ale zbyt dużo o nim nie wiemy. To, co uderzyło mnie w tym zbiorze, to jego rozmiary: to ogromna księga zawierająca kilkaset utworów. W różnych stylach,



w różnych gatunkach, pochodzące z różnych ośrodków. Znajdziemy tam ponad 20 preambulum w różnych

tonacjach, lecz także religijne i świeckie utwory pochodzące z tradycji niemieckiej, francuskiej, włoskiej i polskiej. Tabulatura Jana z Lublina jest złożona jak Europa. To wyjątkowy zbiór, bardzo go pokochałam – powiedziała Corti w wywiadzie dla culture.pl.

Dzięki wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza ukazała się płyta „Johannes de Lublin Tablatury: Keyboard Music from Renaissance Poland”.

A zatem posłuchajcie Jana z Lublina. Posłuchajcie mistrzowskiej interpretacji Coriny. Szwajcarska artystka w bazylice Dominikanów zagra utwory z Tabulatury na kopii renesansowego klawesynu. Koncert poprowadzi Teresa Księżka-Falger.

Maszyny i przyroda

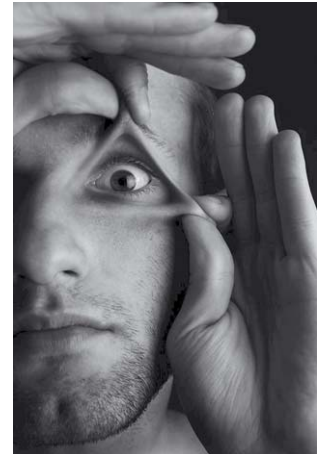
*** Andrzej Jobczyk. Pokaz filmów animowanych. Czwartek, 7 września, godzina 20, Sala widowiskowa Centrum Kultury w Lublinie**

W tym roku, obok fotografii na festiwalu pojawia się kino. A w nim fantastyczne hybrydy maszyn i świata przyrody w 7 minutowej animacji. Głośny film „Airborne” w reżyserii Andrzeja Jobczyka wyprodukowany przez warszawskie studio Letko, zobaczymy w sali

kinowej Centrum Kultury w Lublinie. Będą także inne filmy, a spotkanie z reżyserem poprowadzi poeta Rafał Rutkowski.

„Airborne” to surrealistyczna animacja łącząca świat maszyn latających z królestwem flory i fauny.

– Film powstał z inspiracji wspomnieniami z dzieciństwa. Wychowywałem się wśród przyrody, a jako dziecko kochałem samoloty i wszystko to, co związane z lotnictwem. Połączenie tych dwóch symbolik i ich przenikanie dało początek opowieści o przemijaniu i odrodze-



niu – powiedział w jednym z wywiadów Andrzej Jobczyk.

Lidia Biały i Po drodze



*** Koncerty w sobotę, 9 września, o godzinie 18.45 w bazylice Dominikanów. A o godzinie 20 na Scenie Smaku, Stare Miasto Lublin**

Najpierw w bazylice Dominikanów wystąpią z koncertem „Jak św. Łukasz obraz namalował. Ludowe legendy białym głosem wyśpiewane”. Następnie na Scenie Smaku „Oczy me miłe. Podróż do głębi serca”. Kompozycje z XVII wiecznej tabulatury Jana z Lublina i wielu zakątków świata.

Po drodze to trio multiinstrumentalistów wykonujących muzykę etniczną i world music. Zagrają w składzie: **LIDIA BIAŁY**, skrzypce, suka biłgorajska, wokół, Paweł Steczkowski, kontrabas, handrum, flety, perkusjonalia, wokół, Mariusz Pucia, klarnet, lira korbowa, wokół.

Pokaz mody renesansowej



*** Sobota, 9 września, godzina 17, plac Po Farze**

Pokazy mody na stałe wpisały się w formułę Europejskiego Festiwalu Smaku. W tym roku pokaz dedykujemy Janowi z Lublina, tajemniczemu zakonnikowi, twórcy słynnej Tabulatury, który jest muzycznym (i nie tylko) bohaterem festiwalu.

Jak ubierano się w czasach renesansu? Jak ta moda kształtowała się od podszewki, a dokładnie od bielizny? Jak ubierali się mieszczanie, a jak dworzanie. Czy kolor czarny był ulubionym kolorem Zygmunta Augusta? A jak mógł wyglądać sam Jan z Lublina?

Pokaz mody renesansowej koresponduje także z Międzynarodowym Festiwalem Renesansu, który dołącza do Europejskiego Festiwalu Smaku.

Dominika Zamara



*** Koncert w piątek, 8 września, o godzinie 18.45 w bazylice Dominikanów**

Dla Włochów jest skarbem i dobrem narodowym. Charakterystyczna sopranistka wykona utwory Jana z Lublina. Ale nie tylko: to Lublin wybrała na premierę wykonania „Ave Maria”.

Czeka nas metafizyczny wieczór.

– Jeżeli chodzi o światową premierę to wykonam „Ave Maria” Maestro Tiziano Bedetti – mówi Do-

minika Zamara. Jej debiut w świecie operowym to rok 2010 w operze La Bohème Giacomo Pucciniego w roli Mimi pod dyktando Maestro Enrico De Mori. Od tego czasu Dominika Zamara rozpoczyna koncerty w USA i Meksyku, śpiewa na scenach Argentyny, Chin, Korei Południowej i Australii.

Znakomitej sopranistce będą towarzyszyć: Claudio Gasparone, wenecki muzyk, kontrabasista, wiolonczelista, pedagog i reżyser, który w trakcie swojej artystycznej kariery wystąpił na ponad

400 koncertach w najbardziej prestiżowych teatrach i międzynarodowych festiwalach. Maestro zagra na violi da gamba.

Na organach zagra Gianfranco Messina (dyplom w klasie fortepianu na Konserwatorium im. Giuseppe Verdiego w Mediolanie 2004 roku). Artysta ukończył kompozycję w Konserwatorium im. Giuseppe Verdiego w Mediolanie, studiując pod kierunkiem M. Vacchi i M. Tedde).

Koncert poprowadzi prof. Teresa Księżka-Falger.

Mirosława Cieślak w Archikatedrze Lubelskiej

*** Koncert w środę, 6 września, o godzinie 20.**

Jest absolwentką studiów w zakresie gry na organach, teorii muzyki, muzyki dawnej oraz muzyki kościelnej w Katowicach, Amsterdamie i Weimarze. Koncertowała jako solistka, kameralistka oraz dyrygentka w Europie, USA i Kanadzie. Jest laureatką międzynarodowych konkursów muzycznych w Finlandii i Szwecji.

W latach 2014-2018 pracowała jako organistka w Büßleben nieopodal Erfurtu, na historycznych organach Sterzinga. W sezonie artystycznym 2017/18 piastowała stanowisko drugiego organisty w kościele farnym Św. Wacława w Naumburgu, na organach Hildebrandta, zaprojektowanych przez Johanna Sebastiana Bacha.



W latach 2018-22 pracowała na stanowisku kantora regionalnego w Kwerfurcie oraz kantora ewangelickiego dekanatu Merseburg.

W Lublinie zagra utwory z Tabulatury Jana z Lublina, który jest muzycznym patronem 15 edycji Europejskiego Festiwalu Smaku. Jedną z głównych dziedziny działalności Mirosławy Cieślak jako instrumentalistki na

emigracji, jest promocja muzyki polskiej. Tabulatura Jana z Lublina, jako jedno z najważniejszych europejskich źródeł muzyki klawiszowej, jest jednym ze zbiorów, które artystka od wielu lat promuje. Wielokrotnie wykonywała utwory z Tabulatury na instrumentach historycznych.

Koncert poprowadzi prof. Teresa Księżka-Falger.

Sobota 9 września 2023

10.00 - Jarmark inspiracji, prezentacje stoisk, degustacje, zakupy aż do godziny 21 - Stare Miasto w Lublinie

11.00 - Leica Open Day. Spotkanie z Piotrem Markiem z Leica Store Warszawa. Warsztaty fotografii „Renesans Lublina”, spacer fotograficzny z Leicą - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL na ulicy Złotej.

12.00 - Młodzieżowa Scena Smaku - Plac po Farze.

13.00 - Konopnica od kuchni. Pokaz gotowania KGW z Gminy Konopnica - Scena Smaku Plac po Farze

14.00 - Konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich „Jabłkowa Pokusa” - Scena Smaku Plac po Farze.

14.45 - Kawa i cukier. Pokaz parzenia kawy w wykonaniu Cezve - Man - Scena Smaku Plac po Farze

15.30 - Piknik retro, zabytkowe automobile, motocykle i bicyle - plac Łokietka w Lublinie.

15.30 - Potrawy tradycyjne Ziemi Lubelskiej - pokaz kulinarny Koła Gospodyń Wiejskich „Aleksandrów II” z Aleksandrowa - Scena Smaku Plac po Farze.

16.30 - Konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich „Jabłkowa Pokusa” - wręczenie nagród - Scena Smaku Plac po Farze.

16.45 - Karp po strażacku. Pokaz gotowania w wykonaniu drużyny OSP Marynin - Scena Smaku Plac po Farze

17.00 - Rzepa w kaplicy. Spotkanie z prof. Jarosławem Dumanowskim z UMK w Toruniu, odkrywca staropolskiej kuchni i dr Andrzejem Frejlichem z Muzeum Narodowego w Lublinie - Kaplica Trójcy Świętej na zamku.

17.00 - Pokaz mody renesansowej - Plac po Farze Stare Miasto w Lublinie

17.10 - Czytanie fotografii. Spotkanie z Ewą Palczyńską-Erhard z Musée d'Orsay - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL.

17.15 - Koncert pieśni flisackich w wykonaniu śpiewaków tradycyjnych z Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich - plac Łokietka w Lublinie

17.30 - 3000 porcji renesansowych flaków od Multi Frigo. W 1000 litrowym kotle gotują młodzi szefowie kuchni pod kierunkiem Andrzeja Rudzińskiego, Jacka Jakubczaka i prof. Jarosława Dumanowskiego - Scena Smaku, Plac po Farze

18.15 - Hirek Wrona miksuje polskie smaki. Pokaz gotowania - Scena Smaku Plac po Farze.

18.45 Koncert zespołu Po drodze „Jak św. Łukasz obraz namalował” - bazylika oo. Dominikanów w Lublinie

19.00 - Koncert Maestro Adama Makowicza, jednego z najwybitniejszych pianistów na świecie. Obowiązuje rezerwacja miejsc - Trybunał Koronny Stare Miasto w Lublinie.

19.15 - Kulinaryni kuglarze. Pokaz kulinarny Ireneusza Michaluka i Artura Balwickiego „Staropolski lin z kutasikami” - Scena Smaku Plac po Farze.

19.45 - Pokaz wypieku ciasta flisackiego w wykonaniu górali z Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich - Stare Miasto w Lublinie.

20. 00 -Spotkanie z Jackiem Szklarkiem i jego serami - ogródek restauracji „16 Stołów” - Stare Miasto w Lublinie

20.00 - Hirek Wrona miksuje winyle. Potarćówka na Grodzkiej - sklep płytowy „Święty Spokój”. Stare Miasto w Lublinie

20.00 Koncert zespołu Po drodze „Oczy me mile” - Podróż do głębi serca. Kompozycje z XVII wiecznej tabulatury Jana z Lublina i wielu zakątków świata - Scena Smaku, Plac po Farze

21.00 - Ostrygi na deser prezentuje Piotr Michalski z Poznania, pokaz jedzenia ostryg, spotkania i rozmowy na Jarmarku Inspiracji - Stare Miasto w Lublinie.

21.30 - Urodziny Europejskiego Festiwalu Smaku na Jarmarku Inspiracji. Rozmowy, degustacje, toasty - Stare Miasto w Lublinie.

Niedziela 10 września 2023

10.00 - Jarmark inspiracji, prezentacje stoisk, degustacje, zakupy aż do godziny 18 - Stare Miasto w Lublinie

11.00 - Leica Open Day. Spotkanie z Piotrem Markiem z Leica Store Warszawa. Warsztaty fotografii „Renesans Lublina”, spacer fotograficzny z Leicą - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL na ulicy Złotej.

12.00 - Konkurs Good Chef Junior - Scena Smaku, Plac po Farze

13.15 - Karp po strażacku. Pokaz gotowania w wykonaniu drużyny OSP Konopnica - Scena Smaku, Plac po Farze

14.00 - Konkurs Good Chef Junior - Scena Smaku, Plac po Farze

14.45 - Pokaz podawania ostryg w wykonaniu Piotra Michalskiego - Scena Smaku, Plac po Farze

15.15 - Konkurs Good Chef Junior - Scena Smaku, Plac po Farze

16.00 - Potrawy tradycyjne Ziemi Lubelskiej - pokaz kulinarny Koła Gospodyń Wiejskich „Kreatywne Marysieńki” z Marysina, Scena Smaku, Plac po Farze

16.30 - Pokaz Multi Frigo. Najnowsze techniki gotowania - Scena Smaku, Plac po Farze

17.00 - Czytanie fotografii. Spotkanie z Magdaleną Chojnacką. Trzeba odwagi, by pozostać czułym, pomimo tego wszystkiego, czym ciska w nas świat, by czerpać siłę z każdej iskrzącej sekundy - Galeria Sztuki Sceny Plastycznej KUL.

17.30 - Tabulatura smaku. Co jadł Jan z Lublina? Pokaz gotowania prof. Jarosława Dumanowskiego z UMK w Toruniu - Scena Smaku, Plac po Farze

18.30 - Ceremonia wręczenia tytułu Good Chef Junior, nagród i wyróżnień z udziałem Mirosławy Gałan, prezes Multi Frigo - Scena Smaku, Plac po Farze

18.45 - Koncert finałowy Europejskiego Festiwalu Smaku. Utwory z Tabulatury Jana z Lublina na renesansowym klawesynie wykona Corina Marti ze Szwajcarii, jedna z najlepszych klawesynistek na świecie. Koncert poprowadzi prof. Teresa Księżka-Falger - Bazylika oo. Dominikanów

Uwaga. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie na lepsze.

* W trakcie trwania festiwalu będą odbywały się spotkania, prezentacje i pokazy gotowania w dwóch namiotach ekspozycyjnych Multi-Frigo, gdzie spotkacie znakomitych europejskich producentów gastro, poznać najnowsze techniki gotowania i trendy, zasmakujecie w nowoczesnej kuchni.

15. edycja TRADYCJA KRZEPÍ
EUROPEJSKI FESTIWAL SMAKU
ARTYSTASTE FESTIVAL

Mistrz improwizacji w Trybunale Koronnym

MUZYKA Adam Makowicz, legenda jazzu i wybitny pianista wystąpi na 15. edycji Europejskiego Festiwalu Smaku. Zagra utwory z najnowszej płyty: Adam Makowicz „Blue Sapphires”



FOT. PIOTR POWIETRZYŃSKI

Na występach w Stanach Zjednoczonych dzielił scenę z największymi i najwspanialszymi muzykami, między innymi z Benny Goodmanem, Herbie Hancockiem, Earl Hinesem, Freddie Hubbardem, Sarah Vaughan, Teddy Wilsonem, George Shearingiem,

George Mrazem, Al Fosterem, Jack DeJohnette, Charlie Hadenem.

Po 1989 mógł wreszcie odwiedzić Polskę, wielokrotnie występując z takimi orkiestrami i zespołami kameralnymi jak National Symphony of Washington, London Royal Philharmonic Orchestra, Orkiestra Filharmonii Naro-

dowej, Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus”, Polska Filharmonia Kameralna, Toruńska Orkiestra Symfoniczna, Chester String Quartet, Amici String Quartet, Kwartet „Wilanów” i wiele innych.

Mistrz jest w życiowej formie. Na koncercie zagra utwory z najnowszej płyty:

Adam Makowicz „Blue Sapphires” LP Edycja limitowana, AC Records 028 (2023), nagranej metodą prosto na taśmę masteringową z pominięciem „wieloślądu”.

Artysta zagrał na jednym z trzech istniejących fortepianów

Szwedzkiej firmy Grand Malmsjö „Banana”.

Jest to jedyna konstrukcja, w której struny nie krzyżują się. Fortepian strojony w stroju 432Hz. Masteringu oraz nacięcia lakierów dokonano w Abbey Road Studios w Londynie. Inżynierem był

Alex Wharton (The Beatles, Paul McCartney, Marvin Gaye, Rolling Stones).

To będzie muzyczna uczta. Po koncercie będzie można nabyć płytę z autografem, która będzie ozdobą kolekcji.

• SOBOTA, 9 WRZEŚNIA, GODZINA 19

ORGANIZATOR



PATRONI HONOROWI



PATRONAT HONOROWY



PREZIDENT MIASTA LUBLIN KRZYSZTOF ŻUK

PATRONI MEDIALNI



101.7 FM 106.0 FM



PARTNERZY STRATEGICZNI



PROJEKT ZREALIZOWANY DZIĘKI WSPARCIU MIASTA LUBLIN



RESTAURACJE PARTNERSKIE



HOTELE PARTNERSKIE



LUBLIN

PARTNERZY



Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Pszczelnej Woli



Co powinniśmy wiedzieć o legionelli?

Legioneloza zagrożenie dla ludzi stanowi jedynie wtedy, gdy dostanie się do dróg oddechowych. Do zakażenia może dochodzić poprzez wdychanie powietrza, w którym znajduje się aerozol skażonej bakteriami wody

Katarzyna Zmysłowska

Jak podaje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie od początku wystąpienia ogniska odnotowano **157** zarażonych, którzy musieli zostać hospitalizowani. Dwa nowe przypadki pojawiły się w czasie od 20 sierpnia do 29 sierpnia. Wśród osób zarażonych znajduje się jeden mieszkaniec naszego województwa, jednak ten zaraził się podczas pobytu w Rzeszowie.

Do wczoraj zmarło już 18 osób.

Aerozol skażonej bakteriami wody

Jak dochodzi do zarażenia bakterią?

– Legioneloza, tzw. choroba legionistów, jest chorobą układu oddechowego, wywołaną przez bakterie Legionella. Bakteria ta występuje między innymi w sieciach kanalizacyjnych, urządzeniach kąpielowych, prysznicach, klimatyzatorach.

Legioneloza jest chorobą zakaźną, ale nie zaraźliwą, co oznacza, że nie przenosi się z człowieka na człowieka.

Zagrożenie dla ludzi stanowi jedynie wtedy, gdy dostanie się do dróg oddechowych. Do zakażenia może dochodzić poprzez wdychanie powietrza, w którym znajduje się aerozol skażonej bakteriami wody – wyjaśnia Justyna Kurębska z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Legionella nie przenosi się zaś drogą pokarmową, tzn. nie jest dla nas niebezpieczna, gdy trafi do układu pokarmowego wraz z wypitą wodą.

W klimatyzacji i w głowicy

Lubelski sanepid opublikował broszurę informacyjną, mającą dostarczyć mieszkańcom wiedzę o bakterii.

Jakie mogą być źródła zakażenia?

Bakterie mogą gromadzić się w:

- klimatyzacjach • nawilżaczach powietrza • basenach • wannach i jacuzzi • fontannach i natryskach miejskich • głowicach prysznicowych



i kranach zlewozmywakowych • na myjniach samochodowych • w instalacjach wodno-kanalizacyjnych • w urządzeniach podgrzewających wodę.

Na zarażenie najbardziej narażeni są seniorzy, aktywni i byli palacze, osoby ze słabym układem odpornościowym i chorobami płuc, a także osoby, które często podróżują.

Po zakażeniu choroba rozwija się w organizmie w ciągu od 2 do 10 dni. Wśród objawów wymienia się nagły wzrost temperatury ciała, dreszcze, bóle mięśni i głowy, suchy kaszel oraz zaburzenia oddychania i świadomości, a także objawy pokarmowe, czyli biegunka, bóle brzucha czy wymioty.

Co zrobić, aby uchronić się przez zakażeniem?

Przede wszystkim powinniśmy czyścić i dezynfekować cyklicznie urządzenia natryskowe w naszych domach, na przykład **GŁOWICE PRYSZNICOWE**. Jeśli nie używamy wody z kranu przez ponad 2 tygodnie, powinniśmy odkręcić go na przynajmniej 2 minuty, zanim zaczniemy

używać wody. Powinniśmy również regularnie czyścić urządzenia grzewcze i utrzymywać temperaturę w nich na poziomie ok. 55 stopni.

Ujęcie wody

Do kolejnych zakażeń dochodzi jedynie na terenie województwa podkarpackiego, co może wskazywać, że jest to problem dotyczący tylko tego rejonu Polski. W komunikacie LPEC, w którym wypowiada się sekretarz miasta czytamy, że w naszym woje-

wództwie woda ma inne ujęcie niż w Rzeszowie.

– Doniesienia medialne w tej sprawie mogą budzić niepewność i niepokój, szczególnie u osób starszych i schorowanych.

Należy jednak podkreślić, że Lublin posiada całkiem inne ujęcie wody i sieć wodociągową niż Rzeszów.

Dlatego chcę uspokoić i zapewnić mieszkańców i mieszkanki Lublina, że lu-

belska sieć wodociągowa jest bezpieczna i poddawana stałej kontroli, a prowadzony monitoring potwierdza wysoką jakość wody, jako naturalnej, czystej i zdrowej – mówi Andrzej Wojewódzki, sekretarz Miasta Lublin.

Na ten moment nie odnotowano żadnych przypadków zakażeń na terenie naszego województwa, poza jedną osobą, która zachorowała po powrocie z Rzeszowa i przebywa w jednym z lubelskich szpitali. Lubelskie przedsiębiorstwa odpowiadające

m.in. za wodę w kranach, basenach czy klimatyzację w miejscach publicznych stale monitorują sytuację. Wszystko wskazuje na to, że na ten moment nie mamy się czego obawiać i musimy zachować spokój, jednak dla bezpieczeństwa powinniśmy stosować wcześniej wymienione czynności mające uchronić nas przed potencjalnym zagrożeniem.

Rozwojowi bakterii sprzyja temperatura od 25 do 45 stopni. Lubelskie Przedsiębiorstwo Energii Ciepłej podgrzewa wodę do minimum 70 stopni, a w tej temperaturze bakterie Legionelli nie mają prawa przetrwać. Stąd przedsiębiorstwo ma pewność, że lubelska kranówka jest bezpieczna.

Dezynfekcja i nadzór

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji informuje, że stale bada jakość wody wodociągowej i poddaje ją dezynfekcji.

– Woda w całości jest wydobywana z samej głębi ziemi, co jest naszym naturalnym bogactwem i wielkim atutem. Temperatura pobieranej wody w ciągu całego roku oscyluje wokół 9°C, natomiast tej kierowanej do sieci miejskiej nie przekracza 11°C. W sposób ciągły prowadzony jest proces dezynfekcji wody chlorem gazowym lub podchlorynem sodu, co ma utrzymać czystość mikrobiologiczną, zapobiegać tworzeniu się filmu biologicznego oraz zakażeniom wtórnym. Dodatkowo na wybranych stacjach wodociągowych oraz studniach głębinowych prowadzony jest proces dezynfekcji wody promieniowaniem UV – wylicza Magdalena Bożko, rzeczniczka MPWiK.

Dodatkowo, pod nadzorem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie są wszystkie obiekty basenowe zarządzane przez MOSiR, która stale monitoruje stan wody. Jeśli chodzi o klimatyzację w autobusach, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne ma 270 pojazdów wyposażonych w urządzenia do neutralizacji patogenów, czyli lampy UV oraz cyklicznie czyści i serwisuje klimatyzację.



FOT. ARCHIWUM / ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: Koncert: Marcin Sanakiewicz – 18.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): NIEDZIELA: Koncert z okazji 125-lecia Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Lublinie – 17.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 11.20, 14.00, 16.40; **Barbie** napisy – 17.30, 19.20; **Bestie** – 15.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30; **Blue Beetle** dubbing – 13.10; **Blue Beetle** napisy – 14.50; **Gran Turismo** – 14.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.00, 13.30; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 18.40; **Kompas szkieletora** – 10.00, 11.50, 13.50; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.50; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 20.10; **Między nami żywiołami** – 11.15, 14.30; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 21.10; **Mów do mnie!** – 17.50, 20.00, 22.10; **Oppenheimer** – 11.00, 17.00, 20.40; **O psie, który jeździł koleją** – 11.10, 12.20, 13.20, 15.30, 18.10; **Spuszczone ze smyczy** – 22.10; **Ukryta sieć** – 17.20, 19.40, 22.00; **Ultimatum** – 16.00, 20.20, 22.20
 SOBOTA: **Barbie** dubbing – 11.20, 14.00, 16.40; **Barbie** napisy – 19.20, 22.15; **Bestie** – 15.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30; **Blue Beetle** dubbing – 13.10; **Blue Beetle** napisy – 14.50; **Gran Turismo** – 14.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.00, 13.30; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 18.40; **Kompas szkieletora** – 10.00, 11.50, 13.50; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.50; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 19.45; **Między nami żywiołami** – 11.15, 14.30; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.10; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 21.10; **Mów do mnie!** – 17.50, 20.00, 22.00, 22.00; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 12.30; **Oppenheimer** – 11.00, 17.00, 20.40; **O psie, który jeździł koleją** – 11.10, 13.20, 15.30, 18.10; **Spuszczone ze smyczy** – 22.10; **Teściowie 2** – 17.20; **Ukryta sieć** – 17.30, 19.30, 21.45; **Ultimatum** – 16.00, 20.20, 22.20
 NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 11.20, 14.00, 16.40; **Barbie** napisy – 19.20; **Bestie** – 15.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30; **Blue Beetle** dubbing – 13.10; **Blue Beetle** napisy – 14.50; **Gran Turismo** – 14.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.00, 13.30; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 18.40; **Kompas szkieletora** – 10.00, 11.50, 13.50; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.50; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 19.45; **Między nami żywiołami** – 11.15, 14.30; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.10; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 21.10; **Mów do mnie!** – 17.50, 20.00, 22.00; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 12.30; **Oppenheimer** – 11.00, 17.00, 20.40; **O psie, który jeździł koleją** – 11.10, 13.20, 15.30, 18.10; **Spuszczone ze smyczy** – 22.10; **Teściowie 2** – 17.20; **Ukryta sieć** – 17.30, 19.30, 21.45; **Ultimatum** – 16.00, 20.20
CINEMA CITY FELICITY (al. Witośa 32): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 10.55, 13.30, 16.10; **Barbie** napisy – 18.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział 2D** – 11.00, 13.20, 15.50, 18.20, 20.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział 4DX** – 17.10, 19.30, 22.00; **Blue**

Beetle 2D dubbing – 12.50; **Blue Beetle 2D napisy** – 20.30; **Blue Beetle 4DX dubbing** – 11.50; **Cicha dziewczyna** – 18.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.40; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 19.40; **Kompas szkieletora** – 10.00, 11.00, 15.15; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 21.30; **Meg 2: Głębia 3D 4DX dubbing** – 14.40; **Między nami żywiołami 2D** – 12.20, 14.40; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mów do mnie!** – 16.20, 20.40; **Oppenheimer** – 12.00, 15.40, 19.20; **O psie, który jeździł koleją** – 10.40, 11.30, 13.45, 16.00, 18.15; **Porady na zdrady 2** – 21.00; **Raport Pileckiego** – 17.10; **Sekrety mojego taty** – 17.00; **Spuszczone ze smyczy** – 22.10; **Ukryta sieć** – 15.40, 18.00, 20.20; **Ultimatum** – 14.15, 18.30; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos 2D** – 12.00
 SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 10.55, 13.30, 16.10; **Barbie** napisy – 18.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział 2D** – 11.00, 13.20, 15.50, 18.20, 20.50; **Bez litości 3. Ostatni rozdział 4DX** – 17.10, 19.30, 22.00; **Blue Beetle 2D dubbing** – 12.50; **Blue Beetle 2D napisy** – 20.30; **Blue Beetle 4DX dubbing** – 11.50; **Cicha dziewczyna** – 18.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.40; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 19.40; **Kompas szkieletora** – 10.10, 11.00, 15.15; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 21.30; **Meg 2: Głębia 3D 4DX dubbing** – 14.40; **Między nami żywiołami 2D** – 12.20, 14.40; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Mów do mnie!** – 16.20, 20.40; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 12.10; **Oppenheimer** – 12.00, 15.40, 19.20; **O psie, który jeździł koleją** – 10.40, 11.30, 13.45, 16.00, 18.15; **Porady na zdrady 2** – 21.00; **Raport Pileckiego** – 17.10; **Sekrety mojego taty** – 17.00; **Spuszczone ze smyczy** – 22.10; **Ukryta sieć** – 15.40, 18.00, 20.20; **Ultimatum** – 14.15, 18.30
MULTIKINO (Galeria Olimpia, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 12.30, 15.10, 17.50; **Barbie** napisy – 20.30; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 16.00 18.30, 21.00; **Blue Beetle** dubbing – 10.20; **Gran Turismo** napisy – 14.10; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.00, 14.05; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 19.50; **Kompas szkieletora** – 11.10; **Mavka i strażnicy lasu** – 11.40, 14.05, 16.30; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 11.25; **Między nami żywiołami** – 11.30, 15.35; **Mów do mnie!** – 18.55, 21.15; **O psie, który jeździł koleją** – 10.25, 12.50, 15.15, 17.40; **Oppenheimer** – 10.00, 13.45, 17.35, 20.05; **Poranki: Bing i przyjaciele** – 10.00; **Raport Pileckiego** – 13.15, 17.10, 20.25; **Ukryta sieć** – 13.15, 15.45, 18.15, 20.45; **Ultimatum** – 18.10, 21.15; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.05
 SOBOTA: **Barbie** dubbing – 12.30, 15.10, 17.50; **Barbie** napisy – 20.30; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 16.00 18.30, 21.00; **Blue Beetle** dubbing – 10.20; **Gran Turismo** napisy – 14.10; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 14.05; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 19.50; **Kompas szkieletora** – 11.10; **Mavka i strażnicy lasu** – 11.40, 14.05; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 11.25; **Między nami żywiołami** – 15.35; **Mów do mnie!** – 18.35, 21.15; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 12.00; **O psie, który jeździł koleją** – 10.25, 12.50, 15.15, 17.40; **Oppenheimer** – 10.00, 13.45, 17.35, 20.05; **Poranki: Bing i przyjaciele** – 10.00; **Raport Pileckiego** – 13.15, 17.10, 20.25; **Teściowie 2** – 18.55; **Ukryta sieć** – 13.15, 15.45, 18.15, 20.45; **Ultimatum** – 18.10, 21.15; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.05
 NIEDZIELA: **Barbie** dubbing – 15.10, 17.50; **Barbie** napisy – 20.30; **Bez litości 3. Ostatni rozdział** – 16.00 18.30, 21.00; **Blue Beetle** dubbing – 10.20; **Gran Turismo** napisy – 14.10; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.00, 14.05; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 19.50; **Kompas szkieletora** – 11.10; **Mavka i strażnicy lasu** – 11.40, 14.05, 16.30; **Meg 2:**

Głębia 2D dubbing – 11.25; **Między nami żywiołami** – 11.30, 15.35; **Mów do mnie!** – 18.55, 21.15; **Mru i ja: Wielka przygoda na cztery łapy** – 13.00; **O psie, który jeździł koleją** – 10.25, 12.50, 15.15, 17.40; **Oppenheimer** – 11.25, 15.10, 20.05; **Poranki: Bing i przyjaciele** – 10.00; **Raport Pileckiego** – 13.15, 17.10, 20.25; **Teściowie 2** – 18.55; **Ukryta sieć** – 13.15, 15.45, 18.15, 20.45; **Ultimatum** – 18.10, 21.15; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.35
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Teściowie 2** – 10.00; **O psie, który jeździł koleją** – 13.30; **Raport Pileckiego** – 14.30, 18.15; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 15.30, 20.00; **Naszość – tylko dla nienormalnych** – 16.45; **Cicha dziewczyna** – 18.00; **Sekrety mojego taty** – 20.30
 SOBOTA: **O psie, który jeździł koleją** – 14.15; **Cicha dziewczyna** – 14.45, 20.30; **Sekrety mojego taty** – 16.15; **Naszość – tylko dla nienormalnych** – 16.45; **Teściowie 2** – 18.00; **Raport Pileckiego** – 18.15; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 20.00
 NIEDZIELA: **Cicha dziewczyna** – 13.00, 20.15; **O psie, który jeździł koleją** – 13.00; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 14.45; **Sekrety mojego taty** – 15.00; **Naszość – tylko dla nienormalnych** – 16.30; **Andre Rieu. Miłość mieszka pośród nas** – 17.00; **Raport Pileckiego** – 18.00; **Teściowie 2** – 20.30
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Reality** – 19.00; **Wszystkie Alter Ego Mojego Szefa** – 20.30
 SOBOTA: **Reality** – 19.00
 NIEDZIELA: **Reality** – 18.00
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: **Reality** – 19.00
 NIEDZIELA: **Reality** – 18.00
PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Mavka i strażnicy lasu** – 14.00; **O psie, który jeździł koleją** – 16.00; **Raport Pileckiego** – 18.00; **Ukryta sieć** – 20.15
 SOBOTA NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 12.00; **O psie, który jeździł koleją** – 14.00; **Raport Pileckiego** – 16.00; **Teściowie 2** – 18.00; **Ukryta sieć** – 20.00
BIAJA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA: **Mavka i strażnicy lasu** – 13.30; **O psie, który jeździł koleją** – 11.30, 15.30; **Raport Pileckiego** – 17.30; **Ukryta sieć** – 20.00
 NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 11.30; **O psie, który jeździł koleją** – 13.30; **Raport Pileckiego** – 15.30; **Teściowie 2** – 18.00; **Ukryta sieć** – 20.00
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **O psie, który jeździł koleją** – 14.00; **Raport Pileckiego** – 16.00; **Mów do mnie!** – 18.15; **Ukryta sieć** – 20.10
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Cicha dziewczyna** – 19.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 13.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.00; **Między nami żywiołami** – 17.00; **Mów do mnie!** – 20.30; **O psie, który jeździł koleją** – 14.15, 15.45; **Raport Pileckiego** – 13.15, 18.00; **Ukryta sieć** – 17.45, 20.00; **Ulmowie. Błogosławiona rodzina** – 15.15; **Ultimatum** – 19.30
 SOBOTA NIEDZIELA: **Cicha dziewczyna** – 19.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 13.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 13.00; **Między nami żywiołami** – 17.00; **Mów do mnie!** – 20.30; **O psie, który jeździł koleją** – 14.15, 15.45; **Raport Pileckiego** – 13.15, 18.00; **Ukryta sieć** – 17.45, 20.00; **Ulmowie. Błogosławiona rodzina** – 15.15; **Ultimatum** – 19.30
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Sekrety mojego taty** – 15.00; **O psie, który jeździł koleją** – 16.30; **Raport Pileckiego** – 18.15; **Ultimatum** – 20.30
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Między nami żywiołami** – 16.00; **Raport Pileckiego** – 13.30, 20.30; **Ukryta sieć** – 18.15
 SOBOTA: **Między nami żywiołami** – 11.00, 13.15; **Raport Pileckiego** – 15.30, 18.00; **Ukryta sieć** – 20.30
 NIEDZIELA: **Między nami żywiołami** – 11.00, 13.15; **Raport Pileckiego** – 15.30, 20.15; **Ukryta sieć** – 18.00



FOT. TOMASZ BIELSKI

Tomasz Bielski

DO ZOBACZENIA We wrześniu w Galerii TPSP „Przy Bramie” (ul. Grodzka 34/36) będzie można podziwiać wystawę malarstwa Tomasza Bielskiego. Wernisaż ekspozycji zaplanowano na 1 września o godz. 17.

Tomasz Bielski urodził się w Białymstoku. Ukończył wyższe studia magisterskie na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej na kierunku Architektura i Urbanistyka oraz podyplomowe

na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk im. E. Gepperta we Wrocławiu. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie.

Artysta ma w swoim dorobku udział w licznych wystawach zbiorowych i plenerowych. Jest autorem czterech wystaw indywidualnych. W swojej twórczości uprawia malarstwo sztalugowe w technice olejnej, akrylowej, pastelowej a także formy przestrzenne.

- Od pewnego czasu zwracam uwagę na fakt, że olbrzymią część naszego życia wypełnia oczekiwanie. Towarzyszy nam na każdym jego etapie. Prace prezentowane na tej wystawie są wynikiem próby zmierzenia się z niektórymi zagadnieniami, związanymi z tym tematem - podkreśla Tomasz Bielski.

Ekspozycja będzie czynna do 20 września. Wstęp wolny.

DAD

Śpiewy pogranicza

MUZYKA Dobiega końca projekt „Śpiewy pogranicza ze zbiorów Jana Ignaciuka w Muzeum Wsi Lubelskie w Lublinie”. 2 września w lubelskim skansenie zaplanowano panel naukowy, koncert i potańcówkę

Realizowany od lipca projekt ma na celu popularyzację repertuaru pieśniowego z terenów Podlasia i Lubelszczyzny. Dotychczas przeprowadzono warsztaty śpiewu tradycyjnego, które poprowadziły śpiewaczki z terenów udokumentowanych przez Jana Ignaciuka, który gromadził i wydawał materiały etnograficzne z terenu Podlasia, zapisując ponad 1000 pieśni.

Finał projektu zaplanowano na nadchodzącą sobotę. O 12 w Szkole z Bobrownik, w sektorze Miasteczko, rozpocznie się panel naukowy prezentujący aktualne bada-

nia nad kulturowym pograniczem polsko-wschodniosłowiańskim, w którym udział wezmą: prof. dr hab. Feliks Czyżewski (slawista, dialektolog, etnolingwista), prof. dr hab. Jan Adamowski (językoznawca, folklorysta i kulturoznawca) oraz dr Beata Maksymiuk-Pacek (kulturoznawczyni i badaczka obrzędowości Lubelszczyzny i Podlasia), jak też prowadzący warsztaty śpiewacze: dr Ewa Grochowaska i mgr Julita Charytoniuk. Panel poprowadzi dr Agata Kusto. Wydarzenie będzie transmitowane online na Facebooku.

O 15 koncert z udziałem członków grup warsztato-

wych oraz Zespołu Śpiewaczego „Jarzębina” z Zabłocia i Męskiego Zespołu „Zwołani”. Koncert odbędzie się w Zagrodzie z Teodorówki (Sektor Roztocze).

Całość zwieńczy potańcówka pod gołym niebem, przy dźwiękach Kapeli Kwadryl, specjalizującej się w wiejskiej muzyce instrumentalnej południowo-wschodniej Polski. Podczas potańcówki muzycy zaprezentują melodie z terenu Polesia Lubelskiego.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Obowiązują limityowane wejściówki do po-
brania w dniu wydarzenia w kasie Muzeum.

DAD

Skubas i Łukasz Jemiola

MUZYKA W ramach projektu „Kultura na dachu” będą dwa koncerty, które zwieńczą trwające od kilku dni działania artystyczne. W sobotę o godz. 20 koncert Skubasa, a na finał, 3 września o godz. 20 zagrają Łukasz Jemiola z zespołem Lytane.

„Kultura na dachu” to inicjatywa Centrum Spotkania Kultur inspirowana naturą. Odbывające się od kilku dni na Artystycznej Łące (CSK, Tarasy +5) wydarzenia podsumują weekendowe koncerty.

W najbliższą sobotę będzie można posłuchać popular-

nego Skubasa; piosenkarza i gitarzysty pochodzącego z Lublina, wykonującego muzykę alternatywną.

– Jego teksty są pełne emocji. Bez zbędnych upiększeń dotyka tematów, w których każdy słuchacz może odnaleźć cząstkę siebie. Wszystko to w akompaniamencie czasem czułych i delikatnych, czasem mrocznych, brudnych, niemal grunge’owych kompozycji – opowiadają organizatorzy.

W niedzielę, 3 września o 20, na tarasach CSK Łukasz Jemiola wystąpi w towarzy-

stwie Urszuli Czerniak, Michała Iwanka, Marka Fedora oraz Tomasza Delmaczyńskiego. Projekt opiera się na autorskich tekstach i muzyce Łukasza Jemioli oraz wirtuozerkiej grze zespołu Lytane.

Koncertom towarzyszyć będzie wystawa prac, które powstaną podczas warsztatów „Malowana Łąka”.

Wstęp na koncerty jest darmowy, obowiązują jednak bezpłatne wejściówki do po-
brania w Kasie Sklepiku Kultu-
ralnego.

DAD



Strefa Innych Brzmień: Zdrój

MUZYKA Warsztaty Kultury w Lublinie wracają do regularnych koncertów w ramach Strefy Innych Brzmień. Już dziś, 1 września o godz. 19, w pubie Bałagan przy ul. Grodzkiej 5a wystąpi zespół Zdrój.

To polsko-holenderski duet na gitarę (Jakub Zasada) i perkusję (Sebastian Jaansen). Formacja tworzy muzykę z pogranicza instrumentalnego free punku, krautrocka i noise'u. Przed rokiem zespół wydał debiutancki

krażek. Wstęp na ten koncert jest bezpłatny.

Warsztaty Kultury zapowiedziały już także kolejny koncert. 22 września na scenie Bałaganu zagra z kolei trio USO 9001. – Oba składy łączą zarówno silny

element improwizacji, noise'u, jazzu, jak i punk rocka. Będzie hałaśliwie, dynamicznie, ale i tanecznie – podkreślają organizatorzy.

Wstęp wolny.

DAD

Kawa i czekolada

FESTIWAL Przed nami Targi Kawy, Czekolady i Herbaty. Będzie pachnąco, aromatycznie i smakowicie

Wydarzenie już w ten weekend w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. To okazja, by zapoznać się m.in. z nietypowymi smakami oraz alternatywnymi i starodawnymi sposobami parzenia np. za pomocą tygla lub syfonu.

– Będzie kilka stref. Strefa sprzedaży, gdzie będzie można posmakować i kupić produkty. Kolejna jest strefa edukacyjna, gdzie podczas wykładów, warsztatów czy prelekcji, dowiedzie się więcej o historii i pochodzeniu tych napojów. Przygotowana będzie również strefa relaksu, gdzie uczestnicy mogą odpocząć i zjeść dania z lubelskich restauracji, a także miejsce do rozmów przy kawie, gdzie będzie możliwość porozmawiać z różnymi pasjonatami np. sportu, ornitologii czy z kolekcjonerami zegarków. Opowiedzą oni, co kawa, herbata czy czekolada mają wspólnego z tymi zagadnieniami – zachęca Joanna Grzywna, koordynatorka Targów Kawy, Czekolady i Herbaty.

Harmonogram: sobota, 2 września, od godziny 10 do 18. Niedziela, 3 września, od 10 do 17. Wstęp wolny.

KAZ

Muzyczny jubileusz

KONCERT W niedzielę, 3 września o godz. 17 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert z okazji 125-lecia Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Lublinie.

Towarzystwo to jedna z najstarszych tego typu organizacji w Polsce. Organizuje prestiżowe koncerty, festiwale i cykle muzyczne. Posiada własną Społeczną Szkołę Muzyczną I i II st. i prowadzi Chór Kameralny.

Jubileuszowy koncert jednocześnie zainauguruje XII Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy im. S. Serwaczyńskiego. Wystąpią: Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Szymona Morusa, z udziałem Lucjana Szalińskiego-Bałwasy (skrzypce), Marcina Davida Króla (skrzypce) i Macieja Zakrzewskiego (organy).

W repertuarze kompozycje m.in. Wieniawskiego, Kilara, czy Karveya Hope'a.

Wstęp wolny.

DAD

Marcin Sanakiewicz

MUZYKA W sobotę, 2 września o godz. 18 w ramach Wakacyjnej Akademii Self Care w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) rozpocznie się koncert Marcina Sanakiewicza.

Marcin Sanakiewicz to pianista, akompaniator i solista, wieloletni członek Piwnicy pod Baranami. Aktualnie współpracuje z Lubelską Orkiestrą Muzyki Rozrywkowej FeelHarmonia oraz Orkiestrą Tomasza Momota.

W Centrum Kultury artysta zaprezentuje muzykę improwizowaną, łącząc neoklasyczną fakturę fortepianową i nieoczywiste harmonie z motywami współczesnej polskiej muzyki rozrywkowej, na pograniczu różnych gatunków muzycznych. Wstęp wolny.

DAD

Slam Poetycki

POEZJA W niedzielę, 3 września o godz. 16 w Teatrze Formy Otwartej (skrzyżowanie ulic Wileńskiej i Balladyny) rozpocznie się II Lubelski Slam Poetycki z okazji urodzin Juliusza Słowackiego. To propozycja dla wszystkich chętnych bez względu na wiek czy dorobek. Warto jednak zapoznać się z zasadami zgłoszeń, dostępnymi online na stronie facebookowej wydarzenia. W czasie wydarzenia publiczność będzie pełnia rolę jury i oceni występujących poetów. Artyści powalczą o Puchar Juliusza.

Spotkanie zaplanowano na godzinę 16. Poprzedzi je spacer sąsiedzki po osiedlu Juliusza Słowackiego, który rozpocznie się o godz. 14.

DAD

Migany warzywniak i zmysły

CZAS WOLNY Galeria Labirynt (ul. Popieluszki 5) zaprasza dzieci do udziału we wrześniowych warsztatach edukacyjnych. Zajęcia będą się odbywały w soboty o godz. 13.

W czasie zajęć dzieci będą ćwiczyć wyobraźnię oraz zdolności manualne. W części plastycznej uczestnicy i uczestniczki warsztatów wykonają własne prace.

2 września organizatorzy zapraszają odbiorców w wieku 6-9 lat na zajęcia „Migany warzywniak”. Dzieci nauczą się podstawowych umiejętności związanych z zakupami i sprzedażą, a przy tym poznają język migowy.

Tydzień później tematem przewodnim będą zmysły. Uczestnicy w wieku 3-6 lat dowiedzą

się, czym są zmysły, dlaczego są ważne i jakie mają zadania.

16 września odbędą się warsztaty podróżnicze. Uczestnicy spróbują stworzyć afrykański krajobraz pełen roślinności i zwierząt. To propozycja dla dzieci w wieku 3-6 lat

Z kolei 23 września organizatorzy zapraszają odbiorców w wieku 7-12 lat. Tym razem motywem przewodnim będą architektura i dizajn. W ramach pracy twórczej dzieci zrealizują własne minifasady w różnych stylach: od eklektyzmu do minimalizmu.

Ostatnie w tym miesiącu warsztaty zaplanowano na 30 września. Dzieci odkryją sytuację, w których wzrok płata im figle, poprzez zjawisko znane „pare-



idolią”. To wydarzenie przeznaczone jest dla dzieci w wieku 7-12 lat. Na warsztaty obowiązują zapisy internetowe poprzez formu-

larze zgłoszeniowe, które można znaleźć na stronie www.labirynt.com. Bilet: 10 zł/dziecko.

DAD

Artur Dutkiewicz Trio



MUZYKA 7 września o godz. 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpi Artur Dutkiewicz Trio z koncertem „Nowosielski Audiovisual Misterium”.

Artur Dutkiewicz jest pianistą i kompozytorem, który występował w blisko 70 krajach na świecie. Jego projekt Artur Dutkiewicz Trio to jeden z czołowych polskich zespołów jazzowych z wyrazistym i rozpoznawalnym stylem. Ich albumy – „Prana” oraz „Traveller” – spotkały się ze znakomitą przyjęciem krytyków muzycznych i publiczności.

Aktualnie artyści promują najnowszy projekt, „Nowosielski Audiovisual Misterium”, inspirowany malarstwem Jerzego Nowosielskiego.

– Podczas koncertu wyświetlane będą, zsynchronizowane z dźwiękiem, tworzone „na żywo” przez artystę grafika Andrzeja Wąsika kolaże i wizualizacje z fragmentami obrazów Jerzego Nowosielskiego w formie videoprojektacji wielkoformatowych – zapowiadają organizatorzy.

Bilety: 65/80 zł.

DAD

Bielenie i międlenie



TRADYCJA W niedzielę w lubelskim skansenie królować będzie len. Dzień rozpoczyna żniwa lniane na poletku przy drodze z Kuźni z Urzędowa do Dworku z Huty Dzierażyńskiej. W roztoczańskiej części skansenu będzie prezentacja ręcznej obróbki lnu: międlenia, cierlenia czy czesania włókna na

szczotce. Uczestnicy wydarzenia dowiedzą się też, jak przebiegało bielenie i mierzanie płótna dawnymi młynami oraz poznają proces kręcenia lnianych powrozów.

Początek „Niedzieli z lnem” w Muzeum Wsi Lubelskiej o godzinie 11. Bilety: 25 zł/normalny, 15 zł/ulgowy.

DAD

Grid containing 40 numbered clues (1-40) for a word search puzzle. The clues are distributed across the grid, with some numbers appearing in multiple locations. The clues are:

- 1. Napój z rabarbaru
- 2. Reklama widoczna nocą
- 3. Słynny kosmofilm
- 4. ... bilardowy, z łuzami
- 5. Komar lub romet
- 6. ... słoneczny, z Pamelą
- 7. Dywan zdobiący ścianę
- 8. ... kapłan w cerkwi
- 9. Najtrudniejszy pierwszy
- 10. Uczestniczy redyktu
- 11. Sześć górników pod ziemią
- 12. Klub z Amsterdamu
- 13. ... Szeregowiec ... lub Meg ...
- 14. Uroczysty strój (lub bankiet)
- 15. Zysk materialny
- 16. Producent desek
- 17. Niem. działko dużego kalibru
- 18. Marek i ... duet fortepianowy
- 19. Drużyna, kompania
- 20. Nietakt (pałać ...)
- 21. ... Fitzgerald (swing)
- 22. ... wróć, przebój Perfectu
- 23. Wielka, słona woda
- 24. Słynny kosmofilm
- 25. Szczyt w Beskidach (1557 m)
- 26. ... i Psyche, para z mit. gr.
- 27. Dzieci basiora i wadery
- 28. Dzikie - to sazan
- 29. Osoba skłonna do płaczu
- 30. ... Hari, słynna kobieta szpieg
- 31. Chłonie kuchenne wonie
- 32. Złoty ... nagroda filmowa
- 33. Zestaw poleceń do Excela
- 34. ... Febra, malaria
- 35. ... City Roberta Altmana
- 36. ... Nadaje filmy w TV
- 37. Dymiąca lokomotywa
- 38. ...-Biała, miasto
- 39. ...-Biała, miasto
- 40. Zysk materialny

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - aforyzm Zbigniewa Waydyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - aforyzm Zbigniewa Waydyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	⋮	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Nowy „Znachor” już we wrześniu

DO ZOBACZENIA 27 września będzie miała miejsce premiera nowego „Znachora”. Zdjęcia do najnowszej adaptacji powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza powstawały m.in. w Muzeum Wsi Lubelskiej



Z pewnością film Netflixa będzie szeroko komentowany i porównywany z dziełem kultowym, jakim stał się „Znachor” z 1982 roku w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Profesor Wilczur

Historię profesora Rafała Wilczura zna prawie każdy. Szanowany chirurg traci rodzinę, a później, w wyniku urazu, także pamięć. Zapomniany i biedny trafia na wieś, gdzie jako Antoni Kosiba zaczyna leczyć ludzi. W nowej ekranizacji tytułową rolę gra Leszek Lichota. W postać jego córki Marysi wciela się Maria Kowalska, a jej ukochanego, Leszka Czyńskiego, zagra Ignacy Liss.

W filmie wystąpią też m.in.: Izabela Kuna, Mirosław Haniszewski, Mikołaj Grabowski, Paweł Tomaszewski, Małgorzata Mikołajczak i Łukasz Szczepanowski. W opublikowanym właśnie zwiastunie możemy zobaczyć też m.in. Artura Barcisia, który wystąpił w produkcji sprzed ponad 30 lat.

– Powieść Dołęgi-Mostowicza – ten wielki polski, popokulturowy evergreen – inspirował filmowców już ponad 80 lat. To, że dane mi było się z tą legendą zmierzyć w trzeciej już adaptacji „Znachora”

było z pewnością wielkim wyzwaniem, z którym wiązało się jeszcze większe poczucie odpowiedzialności. Jednak ponad wszystko okazało się najwyższej próby zawodową frajdą i wspaniałą artystyczną przygodą. W świecie o obecnym stanie ducha możliwość reżyserowania tak potężnej opowieści o sile dobra i przeznaczenia traktuję jako wyjątkowy przywilej – mówi debiutujący w roli reżysera Michał Gazda.

– Wcielenie się w tak kultową postać, która zmagą się z wielkim bagażem doświadczeń, ogromną traumą i odnajdywaniem swojej tożsamości na nowo było dla mnie ogromnym wyzwaniem aktorskim. Historia profesora Wilczura pokazuje od pokoleń, że dzięki niezłomności ludzkiego serca, pokorze i chęci do poszukiwania prawdy, losy zawsze mogą się odwrócić – dodaje odtwórca głównej roli.

Lubelski skansen

Jednak widzowie, którzy przyzwyczaili się do adaptacji z 1982 roku, muszą przygotować się na zmiany w scenariuszu.

– Chcieliśmy ją [tę historię – przyp. aut.] odświeżyć i dotrzeć do młodszych widzów, którzy tymi starszymi eka-

Leszek Lichota jako Antoni Kosiba

FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/NETFLIX



Maria Kowalska jako Marysia

FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/NETFLIX



Ignacy Liss jako hrabia Czyński oraz Maria Kowalska jako Marysia

FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/NETFLIX

nizacjami nie są już zainteresowani. Pokazać „Znachora” widzom zagranicznym, bo oni w żadnej wersji go nie znają. Jednak książka jest dla nas tylko podstawą, to scenariusz oryginalny, dodajemy wiele nowych wątków. Na przykład dzisiaj trzeba brać pod uwagę zmiany społeczne w postrzeganiu roli kobiet, które dokonały się przez te wszystkie lata – mówiła w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” producentka Magdalena Szwedkiewicz.

Zdjęcia do nowej produkcji Netflixa kręcono m.in. w Muzeum Wsi Lubelskiej. Platforma streamingowa w związku ze swoją restrykcyjną polityką nie zdradzała żadnych szczegółów w tej sprawie, ale z nieoficjalnych informacji wiadomo, że filmowcy spędzili tu kilka dni.

Lubelski skansen nie po raz pierwszy zamienił się w plan filmowy. W przeszłości powstawały tu m.in. „Bitwa Warszawska 1920” Jerzego Hoffmana i „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego. Ostatnio powstawały tu natomiast zdjęcia do najnowszego serialu kostiumowego TVP „Matylda”. Jego twórcy pod koniec września mają natomiast pojawić się z kamerami na Starym Mieście w Lublinie.

(OPRAC. TOMA)